Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja
Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego L. 48
Telefony 253-79 297-46 246-34

P. K. O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 6 sierpnia 1935 Nr. 215 ABC

Z. W.

Gdańsk

Szerokim rzeszom czytelników pism codziennych znany jest przebieg ostatniego zatargu Gdańska z Polską; poza szczegółami pozostaje jednak do omówienia i szersze tło tej sprawy.

Łączy się ono z zamierzeniami jakie w swej polityce zagranicznej mają Niemcy; wprawdzie na metę najbliższą myślą o zajęciu Austrji, ale niezależnie od tych planów Niemcy hitlerowskie mają oczy zwrócone i na wschód, w szczególności wschód rosyjski.

Po pierwsze z przyczyn natury doktrynalnej. Ruch hitlerowski wyrósł z walki z marksizmem i Hitler uważał i uważa komunizm i komunistów za głównego swego wroga. Doktryna nacjonalistyczna powstała u niego w dużej mierze jako przeciwstawienie się rozkładającemu działaniu komunizmu.

Po drugie z przyczyn ściśle politycznych. Niemcy hitlerowskie w działaniu swem nawiązywać muszą do celów politycznych swego narodu w przeszłości; z przeszłości zaś tej wy[nika] hasło stałego opanowywania wschodu.

Mają też na wschodzie pod tym względem znakomitą pozycję strategiczną. Stwarzają ją Prusy Wschodnie, które w danym wypadku stanowić mogą pomost militarny; są tem dla Niemiec, czem Erytrea czy Somali dla Włoch.

Wiadomo, że Hitler szeroko rozprawia o niebezpieczeństwie bolszewickiem i tem niebezpieczeństwem uzasadnia swoje zbrojenia. Wiadomo też, że to niebezpieczeństwo w chwili obecnej grozi mniej niż kiedykolwiek, że raczej chodzi tu o maskowanie własnych zamiarów napastniczych. Z niemi zresztą Hitler nie kryje się; wiadomo z prasy, że w czasie wizyty min. ang. Simona mówił o konieczności wojny z Rosją; „Gazeta Polska" w czasie bytności min. Becka w Berlinie donosiła o głosach prasy angielskiej informujących jakoby Hitler i min. Becka do tej wojny w imię cywilizacji nakłaniał; te same głosy prasy angielskiej informowały, że w opinji politycznej Polski spełnia ona w stosunku do Rosji rolę czynnika neutralizującego ekspansywne plany Niemiec.

Rolę tę spełnia przedewszystkiem z przyczyn natury geograficznej oddzielając Prusy Wschodnie od Niemiec pasem swego województwa pomorskiego i pomostem terytorjalnym polsko-litewsko-łotewskim. Wojska niemieckie idące na podbój Rosji musiałyby tedy przekroczyć polskie Pomorze, a następnie conajmniej jeszcze obszar państwa litewskiego i łotewskiego, wzgl. polskiego.

Toteż w tej polityce niemieckiej jako nakaz strategiczny wysuwa się osłabienie pozycji polskiej nad Bałtykiem; osłabia się zaś ją uderzając w prawa polskie w Gdańsku. I to są kulisy ostatnich pociągnięć Gdańska w stosunku do Polski.

Nie chodzi tu zreszta tylko o drogę do Rosji. Prusy Wschodnie wraz z Gdańskiem spełniają rolę bastjonu militarnego i w stosunku do Polski — wraz z Litwą. Położone pomiedzy ujściami Wisły i Niemna trzymają rękę na gardle kręgosłupów osadniczych Polski i Litwy, jakiemi są z jednej strony Wisła, z drugiej zaś Niemen z Wilją. Ta tylko między nami i Litwą różnica, że Litwini potrafili inaczej pokierować sprawę swego Gdańska tj. Kłajpedy.

Prusy Wschodnie pozwalają tedy Niemcom nietylko na plany ofensywne w stosunku do wschodu rosyjskiego, ale i na trzymanie w szachu Polski i Litwy. W dalszych zamierzeniach polityki niemieckiej niewątpliwie myśli się o nawrocie do tradycji pruskiej, która polegała na posuwaniu granicy pruskiej w górę Wisły i Niemna, czy to według wzoru z r. 1795, czy granic okupacji niemieckiej, z lat 1915/18, żeby nie mówić o planach pruskiego oficera sztabowego gen. Knesebecka, wysuniętych w roku 1813.

Na tem tle sprawa gdańska uwypukla się bardzo wyraźnie. Polska nie może pozwolić tu na najmniejsze ustępstwo. Rozmiar jej granicy morskiej jest tak humorystycznie mały, że dalsze jej okrojenie nie da się pogodzić z minimalnie pojętym interesem państwowym.

W sprawie Gdańska ze strony polskiej można mówić tylko o powiększeniu praw polskich, o silniejszej naszej stabilizacji nad Bałtykiem. I tylko pod tym kątem widzenia mogą zostać wykorzystane nowe bunty Gdańszczan.

Wyrazić też można nadzieję, że Litwini już w niedługim czasie zorjentują się, jakie miejsce wyznaczają im Niemcy w swojej polityce i zdecydują się na ponowne porozumienie z Polską. Stworzy to zupełnie nową sytuację na północy we wzajemnem ustosunkowaniu się Polski i Litwy do sprawy Gdańska, Prus Wschodnich i Kłajpedy.

Dwie nauki z uroczystości warneńskich

Premjer bułgarski o roli Władysława Warneńczyka

SOFJA, 5. 8. (PAT). Podczas śniadania, wydanego na cześć ministra Jędrzejewicza oraz gości oficjalnych, biorących udział w uroczystościach warneńskich, bułgarski prezes rady ministrów Toszew wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wielkość bohaterskiego króla Władysława III.

„W porywie pobożnym swego młodzieńczego idealizmu — mówił premjer Toszew — król Polski i Węgier powołał pod swe sztandary narody od Bałtyku do Morza Adrjatyckiego i przybył tutaj na brzegi Morza Czarnego, by stoczyć straszną bitwę, w której sam życie utracił. Jeżeli prawdą jest, iż historja jes największą nauczycielką narodów,

dzisiejsze uroczystości upamiętniające tę legendarną wyprawę i tę sławną śmierć, nabierają wartości nauki nietylko dla narodów, biorących udział w tem święcie, ale również dla wszystkich tych, którzy z różnych powodów nie mogli odpowiedzieć na nasze zaproszenie.

W czasie tej niezapomnianej epopeji stoczyły krwawą zaciekłą walkę dwie dzielne armje: dwa kontynenty, dwie religje, dwa światy: z jednej strony — rycerska chrześcijańska Europa, z drugiej islam, który był wówczas zdobywczy i potężny .

Dzisiaj, kiedy 5 wieków dzieli nas od tego wiekopomnego wydarzenia, możemy z całym spokojem stwierdzić iż został położony już kres tym odwiecznym walkom i gwałtownej nienawiści pomiędzy chrześcijanami i mahometanami. Głębokie różnice religijne, które dawniej wywoływały nieskończone wojny, dzisiaj nie odgrywają już więcej tej złowrogiej roli.

Dzisiaj obok krzyża, wzniesionego na kopcu króla Władysława, widać drugi pomnik ukoronowany półksiężycem, wzniesiony staraniem ludności warneńskiej na kopcu tureckim.

Jest to pierwsza i najbardziej cenna nauka, wynikająca z obecnych uroczystości, stwierdzająca przemijający charakter nienawiści i namiętności, które popychają narody do krwawych walk.

W roku 1444 król Władysław i jego bohaterski towarzysz Jan Hunyady zdołali zjednoczyć i przepoić entuzjazmem, wielkością walki i dzieła, narody Europy środkowej i wschodniej: Polaków, Węgrów, Czechów, Rumunów, Serbów, Kroatów, Bułgarów, katolików i ortodoksów.

Fakt, iż udało się dla wielkiej idei zjednoczyć tak wielką liczbę ludów, stanowi drugą cenną naukę, wypływającą z obecnych uroczystości — naukę solidaryzmu i współpracy międzynarodowej."

Przemówienie swe premjer bułgarski zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Ignacego Mościckiego, oraz regenta Węgier Horthy'ego.

Rewolta na Krecie

Strajkujący robotnicy zdobyli arsenał

ATENY, 5. 8. (PAT). Według doniesień z Krety w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oliwek.

Według powszechnego mniemania, położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju.

W miastach Harakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciwko zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją, przyczem 20 osób odniosło rany.

Flota grecka została skoncentrowana w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

LONDYN, 5. 8. (PAT). Według doniesień, nadeszłych z Grecji, prefekt Kandji sądzi, iż strajkujący działają pod wpływem motywów politycznych. *W ręce strajkujących dostał się jeden z arsenałów.*

ATENY, 5. 8. (PAT). Na lotnisku ateńskiem 25 żołnierzy rozpoczęło agitację przeciw rządowi. **Oddział żandarmerji wysłany dla zaprowadzenia porządku został powitany salwą.** Porządek ostatecznie przywrócono. 15 żołnierzy oddano pod sąd wojenny.

ATENY, 5. 8. (PAT). Minister wojny gen. Kondylis po naradzie z władzami wojskowemi i cywilnemi wyspy Krety **zapowiedział wysłanie na wyspę okrętów wojennych i samolotów.**

3 PARCELE i 14-DNIOWY POBYT W OLESIOWIE

Wszystkim naszym P. T. Czytelnikom

zwracamy uwagę, że począwszy od dnia 1-go sierpnia b. r. zamieszczamy Kupony do

II. WIELKIEGO KONKURSU LETNIEGO „KURJERA"

jak i informacje dotyczące udziału w tymże konkursie.

Warunki uczestnictwa podaliśmy w numerze z datą 30-go lipca rb.

Przedwczesne pogłoski o kandydaturach poselskich

WARSZAWA, 5. 8. (tel. wł. — G.). Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski obiegające obecnie, a dotyczące ewentualnych kandydatur poselskich są przedwczesne, żadne bowiem decydujące pociągnięcia w tej sprawie nie zostały jeszcze uczynione.

W rocznicę wymarszu kadrówki

Uroczystości legjonowe w Krakowie

KRAKÓW, 5. 8. (PAT). Na przyjęcie uczestników 13-ego Zjazdu Ogólnego Związku Legjonistów, Kraków przybrał odświętną szatę. Całe miasto bogato udekorowano flagami o barwach państwowych i miejskich oraz zielenią. Szczególnie pięknie udekorowany jest ratusz miejski i dworzec, u wyjścia z którego naprzeciw tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, widnieje wielkich rozmiarów orzeł biały na czerwonem tle między dwiema kolumnami, po bokach zaś z masztów ze stylizowanemi orłami u szczytów zwisają chorągwie państwowe. W mieście dąje się zauważyć wzmożony ruch. Po ulicach przewijają się szare mundury legjonowe.

KRAKÓW, 5. 8. (PAT). Dziś o godz. 13-ej na bogato udekorowany peron dworca kolejowego przybyły w specjalnym wagonie delegacje ze sztandarami i urnami z ziemią z pobojowisk legjonowych. W chwili wjeżdżania pociągu na dworzec orkiestra odegrała „pierwszą brygadę".

Na peronie zjawili się: zastępca dowódcy O. K. 5 płk. Bolesławowicz, prezydent miasta dr. Kaplicki z wiceprezydentami, starosta powiatowy, generałowie: Malinowski i Olszyna - Wilczyński, Zarząd Okręgu Związku Legjonisów z wiceprezesami: Podgórskim i Strojkiem, Zarząd Oddziału Zw. Legjonistów ze sztandarami, władze strzeleckie oraz przedstawiciele prasy.

Po krótkich powitaniach, poczty sztandarowe, niosące historyczne sztandary legjonowe I p. p., drugiej brygady, 3, 4. 5 i 6 p. piechoty oraz proporzec 2 p. uł., jak również 10 urn z ziemią z 40 pobojowisk legjonowych, oraz przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Legjonistów z wiceprezesem Starzakiem na czele, przeszły przed frontem kompanij honorowych K. P. W. i Związku Strzeleckiego.

Z dworca delegacje udały się autami do domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach.

Akcja przeciw malkontentom

Zasadnicze zmiany w organizacji legjonistów

WARSZAWA, 5. 8. (tel. wł. — G.). Od pewnego czasu dało się zauważyć wzmożone tempo prac w legjonowych kołach pułkowych, połączone z jednoczesnem pasywizowaniem Związku Legjonistów, który, jako wielka organizacja była narażona na

ciągłe fermenty wewnętrzne ze strony grupy malkontentów.

Fermenty te nie miały podkładu politycznego, a wywoływały je jednostkio wysokich ambicjach. Wśród członków było dużo elementu wykolejonego pod wpływem przeżyć wojennych.

Obecnie, jak słychać, praca b. legjonistów skupi się bez reszty w kołach pułkowych, a ludzie wykolejeni przez wojnę dostaną zapomogi stosownie do swego stanu rodzinnego i będą na terenie byłej organizacji wojskowej zlikwidowani.

Sprawa ta musiała być wreszcie załatwiona w ten sposób, gdyż **nieopanowane elementy zbyt ciążyły na organizacji.**

Za rzekomą obrazę państwa

MOR. OSTRAWA, 5. 8. (PAT). Wydawnictwo „Dziennika Polskiego" nie mogło się dowiedzieć z miarodajnych źródeł o przyczynach aresztowania naczelnego administratora wydawnictwa. Dzisiejsza prasa czeska przynosi jednobrzmiącą wiadomość, o *aresztowanie nastąpiło za rzekomą „obrazę państwa czechosłowackiego".*

Doniosłe odkrycie ekspedycji naukowej Uniw. Poznańskiego

Przedhistoryczna osada na ziemiach polskich

Pierwszą w Europie osadę bagienną z przed 2500 lat kultury „łużyckiej" rozkopuje ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego.

WARSZAWA, 5. 8. (PAT). Wobec wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziło odkrycie przez ekspedycję wykopaliskową Uniwersytetu Poznańskiego pierwszej w Europie osady bagiennej z przed 2500 lat, zwróciliśmy się do czynników kompetentnych o bliższe szczegóły, dotyczące odkrycia osady oraz jej obecnego wyglądu.

Oto garść zebranych informacyj:

Na półwyspie jeziora biskupińskiego w pow. żnińskim w woj. poznańskiem przy pomocy 65 robotników rozkopuje się osadę przedhistoryczną z wczesnej epoki żelaznej (około 700—500 lat przed nar. Chr.). Osadę odkryto dotychczas na przestrzeni prawie 3000 m. kw. znajdując 15 chat i 7 ulic. Ulice i chaty budowane z drzewa. Ponieważ osadę założono na powierzchni bagniska, które posiada właściwości konserwujące drzewo, zachowały się doskonale dolne części chat, jak i ulice. Biegną one równolegle do siebie w kierunku z zachodu na wschód, między niemi stoją obok siebie chaty o powierzchni podłogi w każdej 60—70 m. kw.

Konstrukcja chat t. zw. sumikowo-łątkowa. Chaty posiadają jedne odrzwia w ścianie bocznej, południowej. Wśród drewnianej podłogi znajduje się w każnej chacie palenisko w rodzaju bruku kamiennego. Rzadziej spotyka się chaty z przedsionkami. Osadę tę, założoną na dawnej wyspie, bronił drewniany „mur" obronny przed nieprzyjacielem. Podmywaniu brzegów przez wodę i naporowi lodów zapobiegał falochron zbudowany z trzech rzędów ukośnie wbitych pali w dno jeziora.

Prace nad całkowitem odkryciem muru obronnego i falochronu są w pełnym toku. *W obrębie osady zatopionej przez powódź, znaleziono dużą ilość przedmiotów i narzędzi z drzewa, kości, rogu, kamienia i metalu, używanych przez dawnych budowniczych osady.* Do najcenniejszych zabytków należy koło drewniane od wozu. Pozatem spotyka się dużo ziarn zbożowych, len, konopie, orzechy laskowe itd.

Badania te, mające doniosłe znaczenie nietylko dla prehistorji, ale i paleobotaniki, paleontologji i etnografji, potrwają w r. b. do października. Prace wykopaliskowe finansuje Fundusz Pracy w Poznaniu, Uniwersytet Poznański, Fundusz Kultury Narodowej w Warszawie, oraz szereg osób i instytucyj prywatnych. Teren wykopaliskowy przygotowano do zwiedzania, urządzając na miejscu wystawę zabytków z osady. Wstęp 50 gr. od osoby — uczniowie szkół płacą 10 gr. Artykuły w prasie ukażą się z chwilą otrzymania specjalnego balonu do zdjęć fotograficznych. Balon wykonywują wojskowe warsztaty balonowe w Legjonowie.

Bezpłatny przewóz dzieci kolejami państw.

WARSZAWA, 5. 8. (PAT). Zeszłoroczna dobroczynna impreza kolei dla dzieci, polegająca na bezpłatnym ich przewozie, a tak pożyteczna, zwłaszcza dla uboższej dziatwy, będzie powtórzona i w tym roku, w nieco zmienionej formie.

W ciągu dwóch tygodni, tj. od 8 do 21 sierpnia włącznie, każda osoba dorosła będzie mogła przewieźć bezpłatnie czworo dzieci w wieku do lat 14 włącznie. Przedłużenie tego terminu nie nastąpi w żadnym razie.

Do zabrania ze sobą bezpłatnie dzieci daje uprawnienie okazanie przez opiekuna nietylko jednorazowego biletu normalnego lub podmiejskiego na pociąg osobowy, lecz także biletu na pociąg pospieszny, lub na linje państwowych kolei wąskotorowych.

Przy biletach na przejazd powyżej 300 km. dopuszczona będzie jednorazowa przerwa w podróży.

Ponieważ w zeszłym roku zauważono, iż wiele osób dorosłych zabierało nieznane sobie dzieci, pozostawiając je w drodze własnemu ich losowi, w tym roku **opiekun kupując bilet dla siebie, będzie musiał równocześnie nabyć dla każdego dziecka specjalny bilet kontrolny, w cenie 20 gr., a przed rozpoczęciem podróży wpisać do tego biletu nazwisko swoje i dziecka, oraz położyć swój podpis pod zobowiązaniem do opiekowania się dzieckiem w drodze.**

Bez wypełnienia biletu kontrolnego i bez podpisania go przez podróżnego bilet nie będzie ważny.

Jadący z dziećmi powinni zawczasu zgłaszać się do kas biletowych lub biur podróży, ażeby uniknąć natłoku przy kasach. Bagaż ręczny nie może być zabierany w ilości większej niż 30 kg. na osobę dorosłą i 10 kg. na każde dziecko.

Z powyższej ulgi w roku zeszłym korzystało przeszło 600.000 dzieci.

—o—

Aresztowanie szpiega we Francji

LIEGE, 5. 8. (PAT). Żandarmerja aresztowała w Eupek jednego z najniebezpieczniejszych szpiegów. Dziennik „La Meuse" z tej okazji przypomina, iż wielokrotnie zwracał uwagę na turystów niemieckich, którzy usiłowali dostać fotografje fortyfikacyj, wznoszonych na wschodniej granicy.

Aresztowany szpieg nazywa się Józef Primadżula. Przyznał się on, że wysłał różne dokumenty do Niemiec.

Z żałobnej karty

ś. p. JERZY WOJCIECH RUTKOWSKI

W dniu 26 lipca, zmarł w mieście naszem po dłuższych zmaganiach z cierpieniami fizycznemi ś. p. Jerzy Rutkowski, urzędnik Polminu. Urodził się we Lwowie 26 kwietnia 1908 r., jako syn śp. Witolda i Marji z Boberskich. Dzieciństwo i wiek młodzieńczy przeżył wśród szybów i kopalń zagłębia borysławskiego i krośnieńskiego, gdzie Ojciec Jego, kolejno był kierownikiem i dyrektorem w T-wie Karpackiem, Vatrach i T. P. G. Po ukończeniu kursu abiturjentów Szkoły Handl. we Lwowie w r. 1929, wstąpił w 1930 do Polminu. Uśmiechało się doń szczęście i życie. Pomimo młodego wieku, był ceniony jako pracownik, kochany jako kolega i przyjaciel. Obdarzony subtelną, wrażliwą naturą, wyczuwał intuicyjnie właściwy kierunek obcowania z ludźmi, w czem była Mu pomocna wrodzona inteligencja i dobre ułożenie. Prosty i szczery, nie ukrywał swych przekonań i zasad opartych na etyce i przywiązaniu do kultury narodowej, a łączył z tem serdeczne obejście z każdym i takt postępowania. Tę piękne zalety umysłu i serca, prawość i nieskazitelność jednały Mu ludzi.

Pogrzeb Jego był manifestacją serdecznych dla Niego uczuć. Uczestniczyły w nim sfery towarzyskie Lwowa, gremjalny udział wzięła Dyrekcja i Urzędnicy Polminu, złożono u trumny wiele wieńców i kwiatów. Po wyniesieniu zwłok chór „Echa-Macierzy" wykonał „Beati Mortui", żegnając Go na tę nieznaną drogę ku wieczności. Osierocił żonę Zofję z Hickiewiczów, i Matkę Marję z Boberskich. Z Ich bólem serdecznym łączył się żal rodziny, licznych przyjaciół, kolegów i znajomych.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

(O.)

Kronika telegraficzna

WARSZAWA. Sekretarjat osobisty pana ministra Spraw Wojskowych komunikuje: Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami dziękuje tym wszystkim, którzy po zgonie Pana Marszałka złożyli hołd Jego pamięci i okazali współczucie pozostałej rodzinie.

KRAKÓW. Wczoraj w późnych godzinach nocnych w sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w ciągnącym się od szeregu tygodni procesie przeciwko 18 komunistom. Mocą wyroku, główny oskarżony Ignacy Henner skazany został na karę 3 lat więzienia, pozostali oskarżeni na kary więzienia od 2 do 6 lat.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Berlina, że trybunał ludowy skazał na karę śmierci byłego posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaisera, oskarżonego o przygotowanie zamachu przeciwko bezpieczeństwu państwa.

TOKIO. Z Karuizawa donoszą o ponownym wybuchu wulkanu Asama. Panuje zaniepokojenie co do losu 13 turystów, którzy wybrali się na wycieczkę na szczyt wulkanu.

BERLIN. Rozpoczął się tu proces dewizowy przeciwko 59-letniemu Redemptoryście. Ojcu Sebastianowi Aignerowi.

Kompromitujący epilog propagandy komunistycznej

w literackiej szacie

W roku 1933 ukazał się specjalny numer „Wiadomości Literackich", poświęcony literaturze sowieckiej. Celem numeru miało być rzekomo zbliżenie kulturalne między społeczeństwem polskiem a społeczeństwem sowieckiem, a *w samej rzeczy chodziło o propagandę ideowych wartości literatury sowieckiej na gruncie polskim.*

Polska opinja z małemi wyjątkami odrazu odczuła istotny sens występu „Wiadomości Literackich", to też odniosła się do całej imprezy negatywnie i wyraziła w tej sprawie jasno sformułowane zastrzeżenia, których nie będziemy powtarzać, gdyż dziś słuszność ich potwierdziło samo życie.

Oto w drodze rewanżu ukazał się teraz specjalny numer moskiewskiej „Litieraturnej Gaziety" organu Związku sowieckich pisarzy Z.S.R.R. Leży odnośny numer przed nami: wygląd zewnętrzny jego dziwny. Nie podano na nim ani roku wydawnictwa, ani kolejnego numeru. Temi brakami nie zdziwili się jednak czytelnicy sowieccy, gdyż odnośnego numeru nie otrzymali. Został on bowiem wydany niejako konspiracyjnie w stosunku do czytelników „Litieraturnej Gaziety" poza zwykłą serją. Tak to został pojęty przez literackie pismo sowieckie rewanż za akcję propagandową prosowiecką. „Wiadomości Literackich".

Podobno w polskich kołach literackich panuje oburzenie z powodu tego incydentu, czy również w kołach grupujących się około „Wiadomości Literackich"? — tego nie wiemy. Raczej skłonni jesteśmy do sądzenia, że takiego oburzenia tam niema, względnie nie ma powodu, aby ono powstało. Bo chyba „Wiadomości Literackie" wiedziały dobrze, o co im chodziło. Czy bowiem „Wiadomościom Literackim" nie jest rzeczą wiadomą, iż ustrój sowiecki dopuszcza tylko jeden rodzaj propagandy, a mianowicie propagandę w reszcie świata, w celu wywołania zachwytu nad tym właśnie ustrojem sowieckim.

Nigdy natomiast *nie pogodzi się on z propagandą któraby na terenie panowania tego ustroju prezentowała inne walory i wartości, jakie nie mają marki „Made in Sowiety".*

Zresztą we wstępie redakcyjnym do owego konspiracyjnego N-ru „Litieraturnej Gaziety" mamy wyraźne sprecyzowanie tego stanowiska. **Czytamy** tam:

— Należy otwarcie powiedzieć, że następny (po ukazaniu się numeru specjalnego „Wiadomości Literackich") rozwój tych (kulturalnych) stosunków nie potwierdził nadziei, jakie się zrodziły przy pojawieniu się sowieckiego numeru „Wiadomości Literackich" i wobec tego przyjęcia, jaki został temu numerowi zgotowany przez szeroką polską publiczność. Oczekiwania tej publiczności, pragnącej coraz więcej zaznajomienia się z tworami sowieckiej literatury w oryginałach i przekładach, nie zostały zaspokojone. —

A więc to polska publiczność miała wchłaniać literaturę sowiecką, ale o tem, żeby sowiecka publiczność coś miała wiedzieć o polskiej literaturze ani słowa.

Jest też i wykreślony jasno cel, dla którego strona sowiecka chciałaby, żeby literatura sowiecka miała wzięcie wśród polskiej publiczności.

— My nie możemy pogodzić się z szeregiem twierdzeń i podstawowemi zasadami współczesnej burżuazyjnej twórczości literackiej Polski. Nie możemy podzielić poglądów pisarzy polskich rozpatrujących zjawiska kultury z ogólno - narodowego, jakby nadklasowego punktu widzenia, bo dla nas tak zwany „nadklasowy" punkt widzenia jest właśnie klasowym punktem widzenia literatury burżuazyjnej. Z tej przyczyny nie możemy pogodzić się z zewnętrznie apolitycznym i asocjalnym estetyzmem niektórych pisarzy, i my nie aprobujemy głoszonej przez pisarza Parandowskiego zasady odgrodzenia literatury od problemów współczesności i obrócenia jej twarzą ku historji. —

Literatura nie da się oddzielić od życia — w tym względzie również i my zgadzamy się z poglądem wyrażonym przez redakcję „Litieraturnej Gaziety". Jej krytykę estetyzmu Parandowskich i innych głosicieli „Sztuka dla sztuki" uważamy za zupełnie trafną. Specjalnie co do literatury sowieckiej, to wiemy, że nietylko nie jest ona oderwana od życia, życia ściśle sowieckiego, lecz że przeciwnie jest poprostu literaturą nawskróś propagandową, służącą celom istniejącego ustroju i panującego reżimu.

W świetle wywodów „Litieraturnej Gaziety" i powyżej opisanego skandalicznego sposobu wydania jej specjalnego polskiego numeru, — w jakżeż niewyraźnej, jeśli już nie zupełnie śmiesznej — postawie znaleźli się ci pisarze, jak Ferdynand Goetel, Skiwski, Parandowski, Kaden - Bandrowski Sieroszewski i inni, którzy zamieścili w owym numerze swe artykuły i prace!

I nie mogą się nawet oni zbyt zasłaniać tem, że nie wiedzieli iż tak się stanie...

Bo któż ulituje się nad ich losem marjonetek w rękach prosowieckiej propagandy, jeśli wie się. że „Wiadomości Literackie" zawierały zachwyty nad literaturą sowiecką i zachęcały publiczność polską do jej poznania, a w czołowym artykule w „Litieraturnej Gaziecie" Ferdynand Goetel o polskiej literaturze — jak się tego można było spodziewać — nie pisze wcale, tylko także zachwyca się literaturą rosyjską i obecną sowiecką...

Cóż tedy strona sowiecka miała lepszego do zrobienia jak rozesłanie tych zachwytów do polskiego, a nie do sowieckiego czytelnika...

Wynikł stąd skandal. Ale ów skandal ma tę dobrą stronę, że ujawnił właściwy charakter „pociągnięcia" „Wiadomości Literackich". *W. Ś*

Droga przez wieś...

Dynamika rolnicza Polski

(—) Zagadnienie rolnictwa w Polsce, jego stan obecny i przysłość, a z kolei rzeczy przyszłość 72,3 proc. ludności Polski a temsamem i całego państwa jest dziś, i to słusznie, osią dokoła której skupiły się wszystkie nasze czołowe troski gospodarcze i społeczne, z któremi z natury rzeczy łączyć się musi cały szereg zagadnień politycznych. W niniejszym artykule „droga przez wieś" (tytuł znanej dziś powieści Burka) poprowadzi nas szereg cyfr, które zdaniem naszem wykażą, że stoimy wobec bogact, z któremi nie umiemy sobie na polskiej ziemi dać rady.

Użytkowanie gruntów.

Na ogólną powierzchnię, wynoszącą *37,897.241* ha ziemia *zużytkowana* w Polsce rolniczo wynosi 25,589.243 ha (67.5 proc.), z czego *na grunty orne* przypada 18,557.130 ha (49.0 procent), *na sady i ogrody* 552.028 ha (1,5 proc.), *na łąki* 3,805.722 ha (10,0 proc.), na *pastwiska*

Osobną grupę stanowią lasy, których obszar w Polsce wynosi hektarów 8,322.433 (22,0 proc.) i inne grunty i nieużytki o obszarze 3,985.565 ha (10.5 proc.).

Jeśli więc chodzi o odsetek *gruntów użytkowanych rolniczo,* wynoszący w Polsce 49.0 proc. to wyższy procent notują tylko *Węgry* (60,1 proc.) i *Danja* (50,7 proc.). Z innych krajów *Austrja* notuje 23.2 proc. gruntów ornych, *Belgja* 40.0, *Czechosłowacja* 41,5, Finlandja 6,1, Francja 40.1, Grecja 18,2, Hiszpanja 31,6, Jugosławja 28,6, *Niemcy* 43,6, Norwegja 2,4, *Rumunja* 43.0, Szwajcarja 12.1, Szwecja, Wielka Brytanja 21.5, Włochy 43,5, *Z.S.R.R.* 9.9, Nie zajmujemy się statystyką pozaeuropejską, gdyz dane są niezupełnie porównawcze z klasyfikacją europejską.

Z kolei, jeśli chodzi o *lasy,* których obszar w Polsce wynosi 22.0 procent, w stosunku do ogólnej powierzchni, to pod tym względem bije nas cały szereg państw z Finlandją na czele, która notuje stosunek lasów do ogólnej powierzchni danego kraju cyfrą 65,1 proc. Następnie idzie Szwecja z 48.5 proc., Jugosławja z 42.2 proc., Austrja 37.4 proc., Czechosłowacja 32.8 proc., Hiszpanja 25.5 proc., Niemcy 27.2 proc., Rumunja 24.5 proc., Z. S. R. R. 34.8 proc., Norwegja 32.1 procent.

Mniejsze odsetki notują Belgja 18.4 procent, Danja 9,1 proc., Francja 19,2 proc., Grecja 18.5 proc., Szwajcarja 21,8 proc., W. Brytanja 5,1 proc., Węgry 11.8 proc., Włochy 16,0 proc. Jeśli gorszą pozycję wyznaczył nam stosunek *łąk i pastwisk,* który w Polsce wynosi 17,0 proc., podczas, gdy w Wielkiej Brytanji 59,4 procent, w Szwajcarji 40,8 proc., w Austrji 27.2, w Jugosławji 24.5, we Francji 20.2, na Węgrzech 17.9, w Belgji 17.7, we Włoszech 19.6, w Hiszpanji 19.6, w Niemczech 17.3 proc. Pod względem stosunku łąk i pastwisk do ogółu ziemi użytkowanej rolniczo stoimy dopiero na 11-tem miejscu.

Natomiast poszczycić się możemy nader niskim odsetkiem *nieuż...* które w Polsce wynoszą 12.0 procent. Pod tym względem wyprzedzają nas tylko: Jugosławja (4.7 proc.), Czechosłowacja 8.9 proc., Węgry 10.2 proc., Niemcy 11.9 proc. Daleko gorzej natomiast przedstawia się ten stosunek (w wielu wypadkach pochodzący z charakteru kraju) w Belgji 23.9 proc., w Danji 30.0 proc., w Finlandji 26.4 proc., we Francji 20.5 proc., w Grecji 54.4 proc., w Hiszpanji 25.3 proc., w Norwegji 73.8 proc., w Rumunji 29.0 proc., w Szwajcarji 25.3 proc., w Szwecji 40.4 proc., we Włoszech 20.9 proc., w Z. S. R. R. 41.7 proc., w Wielkiej Brytanji 14.0 proc.

Grunta według rodzaju gospodarstw.

Przejdziemy obecnie do użytkowania gruntów według rodzaju gospodarstw, przyczem statystyka rozróżnia: *większe gospodarstwa prywane, mniejsze gospodarswa prywatne i grunty związków prawa publicznego.*

W pierwszej grupie *(większe gospodarstwa prywatne)* powierzchnia użytkowanych gruntów wynosi 9.770,9 tys. ha. Ziemia użytkowana rolniczo wynosi 4.618,8 tys. ha (47.3 proc.), w tem grunty orne 3.211,6 tys. ha (32.9 proc.), sady i ogrody 71,7 tys. ha (0.7 proc.), łąki 825.0 tys. ha (8.5 proc.), pastwiska 510,5 tys. ha (5.2 proc.). Lasy w tej grupie zajmują 4.164,0 tys. ha (42,6 proc.), zaś inne grunty i nieużytki 988,1 tys. ha (10.1 procent).

Mniejsze gospodarstwa prywatne użytkowały gruntów na przestrzeni 21.800,4 tys. ha, z czego ziemia użytkowana rolniczo wynosiła 19.505.2 tys. ha (89.5 proc.), w czem grunty orne stanowiły 14.886,6 tys. ha (68.1 proc.), sady i ogrody 460.3 tys. ha (2.1 proc.), łąki 2.713,5 tys. ha (12.. proc.), pastwiska 1.444,8 tys. ha (6.6 proc.), Lasy w tej grupie zajmowały przestrzeń 1.043,0 ha (4.8 proc.), a inne grunty i nieużytki 1.252,2 tys. ha (5.7 procent).

Trzeci wreszcie rodzaj gospodarstw *grunty związków prawa publicznego* zajmowały obszar 6.289,0 tys. ha, przyczem ziemia użytkowana rolniczo wynosiła 1.450,9 tys. ha (32,1 proc.), w tem grunty orne 453,2 tys. ha (7,2 proc.), sady i ogrody 19,0 tys. ha (0.3 proc.), łąki 260,9 tys. ha (4.2 proc.), pastwiska 717,8 tys. ha (11.4 proc.), Lasy znajdujące się w ręku związków prawa publicznego zajmowały przestrzeń 3.114,8 tys. ha (49.5 proc.), a inne grunta i nieużytki 1.723,3 tys. ha (27.4 proc.), Największy odsetek nieużytków znajdował się w ręku związków prawa publicznego i wynosił 1723,3 tys. ha, podczas gdy większe gospodarstwa prywatne zanotowały 988,1 tys. ha, mniejsze natomiast gospodarstwa prywatne 1252,2 tys. ha.

Przed piętnastu laty

Sytuacja bojowa

„Słowo Polskie" z 7 sierpnia 1920 roku podało następujący komunikat Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich z dnia 6 sierpnia 1920:

„Na północ od Ostrołęki walki w rejonie Myszyńca. Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze powstrzymują bardzo silny nacisk nieprzyjaciela w rejonie Czerwina i Ostrowa. Na zachód od Drohiczyna walka z oddziałami, które zdołały się przeprawić na lewy brzeg Bugu. Między Drohiczynem a Brześciem kontrakcja nasza rozpoczęta w dniu wczorajszym doprowadziła do wyrzucenia przeciwnika na północny brzeg Bugu. Walki te nosiły charakter nadzwyczaj zacięty.

Silne ataki nieprzyjaciela w rejonie Brześcia i na południe od niego zmusiły nasze oddziały do opuszczenia Orawca i Terespola. Dalsze walki o posiadanie tych miejscowości w toku.

Walki na wschód od Brodów trwają w dalszym ciągu. Brody zostały doszczętnie zrabowane przez bolszewików.

Na Serecie ataki bolszewickie odparto.

NOTA POLSKA DO RZĄDU SOWIETÓW

W tym samym numerze „Słowo" podaje w telefonie własnym z Warszawy.

„Według obiegających wśród kół sejmowych pogłosek nota Rządu polskiego do rządu sowietów została w ciągu dnia dzisiejszego wysłana. Warunki ze strony Rządu polskiego są następujące:

1) uznanie suwerenności Państwa Polskiego,

2) rękojmia nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Państwa Polskiego. Co się tyczy innych spraw te byłyby przedmiotem dyskusji na konferencji pokojowej.

3) Radjo musiałoby służyć delegatom do koniecznego porozumiewania się ze swoim rządem.

Początkowo był projekt natychmiastowego wysłania delegaów do Mińska. Projekt ten był popierany przez lewicę jednak nie zdołał się utrzymać".

— —

Żandarmerja czeska wojuje z dziećmi

MOR. OSTRAWA, 4. 8. (PAT). **Żandarmerja czeska aresztowała wczoraj we Frydku na Śląsku nad Olzą panią Rzymanową, żonę radcy województwa w Katowicach i jej 10-letniego synka. Pod silną eskortą żandarmerji czeskiej przewieziono dziecko wraz z matką do więzienia w Morawskiej Ostrawie.**

Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu konsulat R. P. interwenjował u władz czeskich, pragnąc wydobyć dziecko z więzienia. Do późnych godzin nocnych nie udało się ustalić miejsca pobytu dziecka. Jak się okazało później, **umieszczono je w przytułku dla włóczęgów i bezdomnych dzieci.** Dzięki staraniom konsulatu udało się wreszcie wydobyć chłopca z przytułku i przewieźć do Katowic.

Jak się dowiaduje korespondent PAT, **powodem aresztowania pani Rzymanowej ma być fakt, iż podczas wycieczki górskiej pani Rzymanowa, wpisując się do księgi, wyłożonej w jednem ze schronisk, użyć miała m. i. zwrotu: „Lud pepiczeje".**

Należy przypomnieć, że radca Rzyman przemawiał w dniu 28 lipca na wiecu w Cieszynie, zwołanym z okazji 15-tej rocznicy podziału Śląska, za co był już atakowany przez prasę czeską.

PRASA BERLIŃSKA O POLSKO-GDAŃSKIM INCYDENCIE

BERLIN, 4. 8. (PAT). Niedzielna prasa berlińska podaje notatki własnych korespondentów warszawskich wyjaśniające, że podane wiadomości o rzekomem zamknięciu przez władze polskie granicy celnej polegały na nieporozumieniu. **Wywołane one zostały zaostrzeniem kontroli celnej przez polskie władze graniczne przy wykonywaniu rozporządzenia celnego polskiego ministra skarbu.**

W bardzo spokojnym tonie pisma te podkreślają zrównoważone opanowanie miarodajnej opinji polskiej.

Min. Jędrzejewicz w Warnie

SOFJA, 4. 8. (PAT). Dziś wieczorem odbyła się uroczysta inauguracja polskiego domu wypoczynkowego, zbudowanego na brzegu morza Czarnego pod Warną. W uroczystości tej wzięli udział min. Jędrzejewicz, poseł R. P. w Sofji Tarnowski, grupa dziennikarzy polskich, przybyłych celem wzięcia udziału w bułgarsko-polskiej konferencji prasowej, członkowie delegacji polskiej, oraz szereg wybitnych osobistości bułgarskich z min. Radewem na czele.

Uroczystość uświetnili swą obecnością król Bułgarji Borys z królową Joanną, przedstawiciel rządu Rzplitej Polskiej minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, przedstawiciel armji polskiej gen. Orlicz Dreszer, przedstawiciel regenta Węgier admirała Horthy'ego poseł węgierski w Sofji Matuska i przedstawiciel armji węgierskiej generał Marszalko.

Inauguracji pomnika dokonał osobiście król Borys, wygłaszając dłuższe przemówienie, po którem zabrał głos minister Jędrzejewicz i ppłk. Pelew.

Następnie przewodniczący budowy pomnika wręczył królowi Borysowi klucze. Król dokonał otwarcia mauzoleum, przekazując następnie klucze ministrowi wojny Tanewowi, który będzie ich strzegł w imieniu armji bułgarskiej. Pod pomnikiem złożone zostały wieńce w imieniu armji polskiej, węgierskiej i bułgarskiej, poczem mauzoleum otwarte zostało dla publiczności.

SOFJA, 4. 8. (PAT). Po zwiedzeniu szkół i instytucyj kulturalnych w Szumli min. Jędrzejewicz w towarzystwie ministra oświaty gen. Radewa oraz innych osobistości udał się samochodem do Warny, żegnany owacyjnie przez młodzież szkolną i ludność.

W Warnie goście powitani zostali niezwykle serdecznie i uroczyście. Przed specjalnie wzniesioną bramą triumfalną, przybraną flagami polskiemi i bułgarskiemi, na której widniał portret króla Władysława.

WARNA, 4. 8. (PAT). Na historycznem pobojowisku pod Warną, gdzie w r. 1444 poległ śmiercią bohaterską młody król polski Władysław Trzeci, walcząc na czele rycerstwa polskiego i węgierskiego z wojskami tureckiemi, odbyła się dziś wielka uroczystość poświęcenia pomnika-mauzoleum ku czci króla-rycerza.

OWACJE LEGJONISTÓW NA CZEŚĆ GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO

BIAŁYSTOK, 4. 8. (PAT). Dziś pociągiem pospiesznym z Warszawy przejeżdżał przez Białystok generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. W czasie postoju pociągu na stacji, legjoniści, jadący z Wilna pociągiem nadzwyczajnym na zjazd legjonistów do Krakowa, urządzili generalnemu inspektorowi żywiołową owację i otoczyli jego wagon wznosząc okrzyki na jego cześć.

Żyd na czele armji włoskiej w Abisynji

Jak wiadomo, naczelnym komendantem armji włoskiej w Somali, mającej podjąć operacje wojenne przeciw Abisynji, jest *generał Graziani.*

Uchodzi on za znakomitego taktyka, zwłaszcza w ofensywie. Ostatnio nazwisko jego wypłynęło na szerszą widownię po zamordowaniu kanclerza Dollfussa: Graziani stanął wówczas na czele oddziałów wojska włoskiego, które zmobilizowano i zgrupowano nad samą granicą austrjacką.

Natomiast mało komu wiadomo o tem, że *generał Graziani jest Żydem najczystszej krwi,* a sławę swą militarną zawdzięcza w pierwszej linji nie tyle swym zdolnościom, co swej

bezwzględności i okrucieństwu,

czego już kilkakrotnie dawał jaskrawe dowody.

Jego to zasługa jest zgniecenie powstania szczepu Senussi i zdobycie Cyrenaiki.

W roku 1931 na czele wojska zdobył po zaciętej walce *oazę Kufrc* którą poprostu *zrównał z ziemią.* Tysiące krajowców zginęło wówczas z głodu i pragnienia.

Po tem „zwycięstwie" nietrudno mu przyszła okupacja całej Cyrenaiki. O okrutnych metodach jego postępowania świadczy fakt, że

blisko sto tysięcy krajowców zamknął w obozach koncentracyjnych,

gdzie wymierali oni jak muchy, traktowani gorzej od bydła, pozbawieni wszelkiej opieki lekarskiej.

Rezultatem tej kampanji jest

niemal zupełne wyludnienie Cyrenaiki,

której nieliczna ludność schroniła się w inne, niedostępne okolice, uchodząc przed okrucieństwami żydowskiego „bohatera".

Niezadługo będzie Graziani miał znowu szerokie pole do popisu...

„ŚWIĘTO GÓR"

ZAKOPANE, 4. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się uroczysta inauguracja „Święta gór".

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele parafjalnym, na której obecni byli członkowie komitetu organizacyjnego oraz licznie przybyła publiczność.

Jak urodziła się „Micki-maus"

groteskowa myszka filmowa?

W Londynie bawi obecnie osoba, znana na całym świecie, z powodu wyświetlanego na ekranie zabawnej myszki „Micki maus". Jest to

artysta - malarz Wolt Dysney, który uważany jest za właściwego ojca tej filmowej kreacji.

Przyjechał on do stolicy Anglji w podróż poślubną ze swoją żoną, coprawda, nieco spóźnioną, gdyż

małżonkowie Dysney pobrali się przed 8 laty, lecz dotychczas nie zdążyli należycie wykorzystać swych miodowych miesięcy.

Przeszkadzał im w tem Micki - maus, którego należało „postawić na nogi".

Figlarna myszka ujrzała światło lamp kinowych przy bardzo skromnych warunkach. Osiem lat temu Wolt Dysney przebywał w Hollywood, znajdując się w tarapatach materjalnych.

Dla polepszenia swego bytu, postanowił wyświetlić kilka rysowanych filmów na temat znanej książki dla młodzieży „Alicja w krainie cudów".

Wynająwszy stary garaż, przyjął do pracy dwie panny, które miały mu pomagać przy rysowaniu komicznych figur.

Jednak przedsięwzięcie Dysney'a poniosło stratę, wobec czego zmuszony był do likwidacji tegoż, przyczem nie mając czem zaspokoić pretensji wydalonych pracownic,

ożenił się z jedną z nich,

Liljaną Bondt. Nie zrażając się niepowodzeniem, małżeństwo przystąpiło do pracy.

Całe urządzenie pierwszej wytwórni filmowej Dysney'a składało się z aparatu fotograficznego, wartości 50 funtów i kilku dużych, próżnych skrzyń, przerobionych na biurka. Wynajęcie garażu na pracownię kosztowało go 1 funta szterl. tygodniowo.

Z tej nędznej „budy" urosło potężne przedsiębiorstwo filmowe, zatrudniające obecnie 200 osób, z budżetem około 200 tysięcy funtów,

obrotem rocznym przeszło ćwierć miljona funt. szterlingów.

„Z początku cierpieliśmy wielką biedę — opowiada twórca Micki - maus — należało więc oszczędzać. W garażu-wytwórni stały też łóżka i tam spożywaliśmy nasze skromne posiłki.

Jeżeli zaś chodziliśmy na obiady do garkuchni, to wybieraliśmy najtańsze menu.

Pierwszym owocem pracy był tak zwany „Królik Oswald". Jednak po wydaniu tej zabawnej groteski, artysta nie zastrzegł należycie nań prawa, wobec czego zmuszony został do zrezygnowania z tego obrazu. Dowcipna myszka też nie odrazu podobała się publiczności i

dopiero wtedy zaczęła zbierać laury, kiedy z rozwojem techniki kinowej, przemówiła z ekranu.

Jeszcze dotychczas filmowe groteski z udziałem Micki - maus są najlepszą rozrywką, nie tylko dla milusińskich, lecz i dla prawdziwych amatorów dziesiątej muzy.

Jednak mało kto z publiczności wie, że we wszystkich komedjach za główną bohaterkę mówi jej ojciec duchowny, sam Wolt Dysney. Obecnie ten ostatni zarabia około 2 tysięcy funtów tygodniowo. Resztę zaś pieniędzy wkłada do swego interesu, dla osiągnięcia największej doskonałości.

Pracowałem tak intensywnie — mówi Dysney — że wprost padałem z nóg z przemęczenia. Obecnie już pracuję umiarkowanie. Moim ideałem jest urządzenie przedsiębiorstwa, w którym współpracownicy mogliby tyle zarabiać, aby odkładać na czarną godzinę i jednocześnie mogli korzystać z życia".

Ciekawe, że sam artysta - malarz złożył dziennikarzom ang. sensacyjne oświadczenie o tem, iż rysowane filmy z udziałem Micki - maus i innych groteskowych postaci, wykonane są wcale nie przez niego, gdyż posiada nie tyle zdolności malarza, ile organizatora.

Podaje tylko ideę filmu i szkicuje komiczne sytuacje,

które następnie mają opracować i wykończyć artyści - malarze, muzykanci i „specjaliści" od dowcipów, wprowadzonych w treść obrazu.



Najnowszy model angielskich czołgów podczas ćwiczeń.

Co się dzieje w jednej godzinie

Godzina — sześćdziesiąt minut. Zdawałoby się maleńki ułamek czasu, a jednak, co się w tych sześćdziesięciu minutach dzieje na świecie!

Oto w ciągu każdej godziny powstaje w Nowym Jorku sześć nowych domów, — wychodzi z warsztatów całego świata 700 samochodów i 8500 obręczy gumowych. W ciągu każdej godziny produkuje się około 50 km taśmy filmowej, a na odzież i materjały przerabia się 3000 kwintali wełny i 10 tysięcy bawełny.

A praca pojedynczego człowieka na przestrzeni jednej godziny? Oto w ciągu godziny praca serca ludzkiego, wypychającego krew do tętnic, wystarczyłaby do podźwignięcia człowieka na wysokość trzech pięter. Gdybyśmy zesumowali pracę tłoczącą serc wszystkich ludzi w ciągu godziny, otrzymalibyśmy więcej energji, niż wytwarzają je zakłady wodociągowe Paryża w ciągu całego roku.

Wreszcie w ciągu jednej godziny ginie w Ameryce dwóch ludzi skutkiem wypadków samochodowych. A trzydzieści pięć tysięcy rozmaitych zwierząt futerkowych ginie z ręki człowieka...

Konieczność celowej obrony przed atakami bezbożnictwa

W lipcowym - wrześniowym numerze „Przeglądu Powszechnego“ w artykule p. t.: „My a bezbożnicy“ ks. Jan Urban T. J. omawia metody, jakiemi bezbożnicy i wolnomyśliciele w Polsce posługują się w walce z religją. Stwierdziwszy istnienie w naszym kraju dwu odmian ateizmu: zamaskowanego, nacjonalistycznego (w rodzaju hitlerowskiego), który nie zdążył się jeszcze rozwinąć ani zorganizować, i ateizmu, jaki szerzy się po świecie pod egidą rosyjskiego komunizmu, autor artykułu uwagi swoje poświęca wyłącznie bezbożnictwu typu bolszewickiego.

Bojową organizacją ateistyczną jest w Polsce „Związek Wolnej Myśli“, mający swą siedzibę w Warszawie, a zorganizowane koła w Poznaniu i w kilku innych miastach. Zależna od niego „Wolność“, spółka z o. o., wydaje czasopisma bezbożnicze: „Wolnomyśliciel Polski“ i „Błyski Wolnomyślicielskie“. Pisma te pod względem nienawiści do religji nie ustępują moskiewskiemu „Bezbożnikowi“, a nie przyjęły dotąd tej nazwy, gdyż zawcześnie jeszcze byłoby ryzykować popisywanie się bezbożnictwem w samym tytule pisma. Szczególnie jaskrawe formy przybiera ta nienawiść w odniesieniu do duchowieństwa katolickiego. Ks. Urban daje próbki języka polemik i artykułów wolnomyślicielskich, świadczące o poziomie intelektualnym i moralnym oraz o kulturze polskich ateuszów.

Wolnomyśliciele nasi lubią podawać się za wzory wyższej moralności a już ze szczególnem zamiłowaniem biorą na siebie rolę pionierów prawdziwej kultury.

Z największą zajadłością bezbożnictwo wolnomyślicieli polskich występuje wtedy, kiedy zwalcza religję jako rzekomą służebnicę i sojuszniczkę kapitalizmu, a „kiedy słyszy o potępieniach nadużyć kapitalizmu przez Kościół, albo o społecznej polityce Kościoła na rzecz klasy robotniczej, dopatruje się w tem tylko chytrego podstępu, którym religja usiłuje zdobyć zaufanie wyzyskiwanych, by ich tem łatwiej rzucić na pastwę wyzyskiwaczom. Stąd wprost wściekłość ogarnia naszych bezbożników, gdy się dowiadują o pracy Kościoła na polu organizacyj zawodowych, a nawet na polu dobroczynności, stąd przedstawienie takiej pracy, jako ośrodka usidlania ludzi przez religję w celu nowego wyzysku“.

Przedstawiwszy cele rodzimego ateizmu wojującego i środki, jakiemi posługują się nasi bezbożnicy w dążeniu do nich, autor stawia pytanie, jaką winna być obrona z naszej strony. Wszelka wymiana myśli z wolnomyślicielami jest bezcelowa, ponieważ

bezbożnicy nie chcą zasadniczych rozmów o religji, o istnieniu Boga i t. d.

Wobec tego, stwierdza autor, — „musimy myśleć tylko o otwieraniu oczu bałamuconym przez nich ludziom, umacniając ich wiarę i ukazując złośliwość, kłamliwość i objektywną nicość przytaczanych przez bezbożniczych pisarzy oskarżeń i argumentów“.

W tym celu autor uważa za konieczne: przystosować w stopniu większym niż dotychczas nauczanie religijne do obecnych potrzeb walki z bezbożnictwem; w nauczaniu tem wystrzegać się wszystkiego, co ateuszom mogłoby dać jakąś podstawę do ośmieszania religji, i troszczyć się o to, by „wogóle religja nasza, zwłaszcza religja prostego ludu, była pogłębiona i podniesiona na wyższy poziom rozumienia stosunku człowieka do Stwórcy“.

„Pozostaje jeszcze pytanie: czy walczyć z propagandą bezbożnictwa drogą represyj prawnych. Jak dotąd, bezbożnicy w Polsce nie mogą narzekać, że katolicy zbyt często uciekają się pod opiekę prawa. Wprawdzie pisma wolnomyślicielskie od czasu do czasu świecą jakąś białą plamą, co dowodzi, iż cenzura państwowa uznaje pewne ich występy za wyraźnie sprzeczne z kodeksem karnym. Ale ile w tem, co zostało wydrukowane przeciwko religji, znalazłoby się jeszcze rzeczy kolidujących z duchem i literą ustawy! Trudno np. zrozumieć, jak może uchodzić bezkarnie ośmieszanie wiary w Boga wogóle, traktowanie wierzących, dlatego, że są wierzącymi, jako głupców, ludzi niedorozwiniętych umysłowo, skoro celem odnośnego rozdziału ustawy karnej jest przecież obrona swobodnego wyznawania przekonań religijnych i obywateli je wyznających. Czyż dopuszczalnem jest rzucanie obelg na tylu obywateli, którzy korzystają ze swego prawa być ludźmi religijnymi? A ośmieszanie dogmatów, najdroższych dla religijnego uczucia katolików, jak np. dogmatu Eucharystji, co jest jednak na porządku dziennym w prasie wolnomyślicielskiej?

Wreszcie szczucie na całą klasę obywateli, jakimi są księża, na zawód przez państwo uznany i szanowany, traktowanie tego zawodu jako świadome oszustwo, zarzucanie mu pogłównego zepsucia i łotrostwa, czyż nie jest karygodne ze stanowiska dbałości o porządek publiczny i zgodę obywatelską? A szkalowanie i obrzucanie błotem głowy Kościoła, Papieża, z którym państwo przecież utrzymuje oficjalne stosunki, narówni z rządami mocarstw politycznych.

Jeżeli zatem ateuszom w Polsce tyle uchodzi bezkarnie, to zaiste nie mają powodu do narzekania ani na nietolerancję polską, ani na fanatyzm wierzących. — Uważalibyśmy tedy za potrzebne ustanowienie ze strony katolickiej jakiejś specjalnej centrali, któraby pilnie śledziła akcję bezbożniczą i kierowała prawną obroną religji i Kościoła“.

Obok wzmożenia prawnej obrony Kościoła i udoskonalenia nauczania religji i apologetyki za najważniejszą broń przeciwko niewierze autor uważa „świętość życia kapłanów, ich bezinteresowność, wreszcie ich poświęcenie w pracy nietylko dla duchowego, ale i materjalnego dobra wierzących“.

—0—

Skargi i żale

Cyrk i lwowski tramwaj

Jeden z naszych czytelników podaje:

W sobotę dnia 3 bm. o godzinie 6-tej minut 35 wsiadłem do tramwaju Nr. 9, by zdążyć na terminową konferencję, którą miałem o godzinie 7 przy ul. Akademickiej. Dojechałem na ulicę Pełczyńską i tam tramwaj stanął przed cyrkiem Staniewskiego. Przypuszczałem początkowo, że jest przerwa w prądzie i dlatego cierpliwie czekałem na usunięcie przeszkody. Po szeregu minut zorjentowałem się jednak, że dalsze wozy podjeżdżają na ul. Pełczyńską. Na moje zapytanie skierowane do konduktora otrzymałem odpowiedź, że odbywa się przedstawienie cyrkowe i że tramwaje czekają na publiczność, która wyjdzie z przedstawienia. Na to oświadczenie wybuchła w tramwaju wprost rewolucja, gdyż siedziały w nim osoby, które spieszyły się na dworzec Podzamcze.

Skierowano nas do p. kontrolera, który zasłonił się rozporządzeniem Dyrekcji. — Wskutek awantur, które mu publiczność robiła ostatecznie jeden wóz puścił, kazał się przesiąść tym osobom, które się spieszą. Ja stra ciłem na tym postoju 15 minut, nie wiem jak długo czekały następne wozy w każdym razie dłużej.

Mojem zdaniem to zarządzenie Dyrekcji tramwajów miejskich jest bezprawne, gdyż każdy kto nabywa bilet tramwajowy, zawiera z przedsiębiorstwem tramwajowem umowę na przewóz oznaczonych w rozkładzie jazdy terminach. Od odpowiedzialności może zwolnić tylko siła wyższa a nie rozporządzenia sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Chcę wierzyć, że nowy dyrektor M.K.E. wglądnie w tę sprawę i nie zaaprobuje podszeptów czynników odpowiedzialnych za ruch tramwajów.

Prostym sztychem

„Sport ukraiński“..

Polska Agencja Telegraficzna rozesłała prasie następujący komunikat:

„ZE SPORTU UKRAIŃSKIEGO W POLSCE“.

W niedzielę rozpoczęły się we Lwowie jubileuszowe zawody i uroczystości z okazji 10-lecia istnienia ukraińskiej organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego „Łuhów“. Rano po popisach gimnastycznych odbyła się w parku sportowym Msza polowa, poczem ruszył pochód organizacji Łuhów męskich i żeńskich wraz z oddziałem w strojach kozackich ulicami jednej z dzielnic miasta. Przed katedrą św. Jura odbyła się defilada przed starszyzną związkową.

Popołudniu odbyły się dalsze popisy gimnastyczne. Dziś w poniedziałek odbędą się zawody lekkoatletyczne“.

„Organizacja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego“.. Ładnie to się nazywa.

Ale przeciw komu to ci mołojcy „w strojach kozackich“ wojskowo się przysposabiają? Przeciw Abisynji? Włochom? Bo chyba nie przeciw Polakom, którzy im na tego rodzaju „popisy gimnastyczne“ w polskim Lwowie (właśnie!) pozwalają...

Widziałem tę niedzielną „defiladę“. Żeby specjalnie czemś imponowała — nie można powiedzieć. Ot, sporo ruskich parobków i „mołodych“ w wyszywanych koszulach, oglądających każdy wóz tramwajowy jak niebywałe dziwo, a w panicznym popłochu uciekających przed pierwszą lepszą taksówką.

Nic dziwnego. Prowodyry wyciągnęli Paraski i Hryciów z „wsi spokojnej, wsi wesołej“ do wielkiego miasta, pełnego nieoczekiwanych cudów, których się w Sołonce Dolnej czy Górnej nie ogląda.

Niemniej jednak i Paraski i Hrycie z niebardzo pewnemi siebie minami, przekraczające rogatki grodu Orląt już w śródmieściu maszerowały z niebywałym tupetem. Jakby już Lwów był ich.

Lwów, gdzie mogła Brygadjera Mączyńskiego jeszcze trawą nie porosła.

KIKI

Daj grosz na LOPP.

Sergio Empirico 3

Śmierć Ambasadora

Tłum. I. Lambert

Dlaczego nazywać ją pani, skoro to było. jeszcze prawie dziecko?

Dziewczyna buszowała po kuchni, więc poszedł za nią. Trudno mu było pozbyć się zapachu pieczeni i pomyj. Chusteczkę zlewał mocną perfumą. Dlaczego w dwóch latach z tego dziecka stała się kobieta-tyran? To wiotkie stworzenie zwymyślało go pewnego dnia, a on uśmiechnął się tylko. Wymyślanie go, stało się u niej zwyczajem, a on uśmiechał się zawsze. Biedna dziewczyna! Takie to zgrabne. Skoro wszyscy chwalili jego zdolności i krawaty z Londynu, i jego wyszukaną elegancję, dobrze, że ktoś był odmiennego zdania i robił mu wymówki. Zaczął uważać te wymówki za słuszne, i za konieczny łącznik między nim, a prostaczkami, których kochał.

We Wiedniu nosi się cylinder, aż do dnia Derby, następnie wkłada się duże popielate kapelusze.

Kawiarnie w PRATERZE były pachnące i świeże, lekka wesoła muzyka dochodziła niewiadomo skad, spotykało się tam jedynie Wiedeńczyków. W każdym obcym kraju powinno się żyć z ludem, wtedy poznaje się jego duszę. Zejść do nich bez obawy poniżenia, jadać z nimi. Wyczuwać zdumienie na widok sutych napiwków, jakgdyby się wydawało kradzione pieniądze.

Ten biedny wuj z Piemontu, który zawsze powtarzał: nasi synowie to albo dyplomaci, albo oficerowie kawalerji.

Zanim poszła do niego, zażądała rozmowy ze mną. Poleciła, by mnie poproszono do jej pokoju. Z miejsca oświadczyła mi świszczącym głosem:

— Zbrzydłam, prawda?

Dwie nieprzespane noce mam za sobą. W Wiedniu zostawiłam siostrę w bolach porodowych i chorego siostrzeńca. Pan wie przecie, że od ust sobie odejmuję, żeby te nieszczęśliwą utrzymać. Niech mi Pan mówi o nim. Zanim go zobaczę muszę wiedzieć wszystko. Mam prawo do tego. czyż nie?

Zdjęła kapelusz z piórami, poprawiła włosy. Była jeszcze młoda i mogła się podobać.

— Panu zapewne wiadomo jaką ofiarę z życia zrobiłam?

Mówiła ciągle z przymkniętemi ustami. Uśmiechnęła się i wówczas wydała mi się zupełnie inna. Pamiętałem, że miała zęby brzydkie i popsute. Obecnie miała nowy porcelanowy uśmiech. Odniosłem wrażenie, że z tych ust nie wyjdzie już nigdy szczere słowo.

Odnalazłem ją później w pokoju chorego, w czarnej sukni z białym kołnierzykiem jaki noszą pensjonarki. Krzątała się koło łóżka, poprawiała kołdrę, układała poduszki. Każdemu ruchowi towarzyszyły powiedzenia świszczące, szybkie, przeplatane dziecięcą gwarą: on znieruchomiały z opadniętemi powiekami, zdawał się wysłać całą swą wolę, żeby nie słuchać.

— Wyzdrowiejemy prędko. Pojedziemy do naszego domeczku, prawda? Tam takie doskonałe powietrze! Będziemy na słońcu, będziemy jeść świeże jajka z naszego kurnika. Odwagi Ekscelencjo. Tęskniłam za Panem spacerując po Ringu. Dwa razy spotkałem Albrechta. Przypomina Pan sobie Albrechta, tego który chciał się ze mną żenić?

Chory obrócił się do mnie i usiłował uśmiechnąć:

— Ależ dziewczyno, dziewczyno!

— Teraz ja tu jestem, nie wolno mówić, trzeba słuchać.

Nudziła go aż do obrzydzenia, koniecznie miał wypić filiżankę rosołu. Po rosół poszła do restauracji obok bo ten w hotelu, twierdziła — trucizna. Zostawała na długie pogwarki z właścicielem restauracji, wracała nieraz po dwóch godzinach zdyszana.

Pewnego dnia powiedziała mi:

— Musiałam poradzić się adwokata

Zwykle o ósmej, mimo nalegań chorego wracałem do domu. Błagała mnie oczyma, bym go nie zostawiał samego, potem jakgdyby się jej żal robiło dodawała:

— Chyba, że ojciec oczekuje na Pana, to co innego.

Świeciła się jedynie lampa z czerwonym abażurem. Postawiona nisko na kufrze, oświetlała, ponalepiane na nim etykiety hoteli: la Riva degli Schiavoni", meczet w Kairze. Na suficie krążek światła drgał za najmniejszem poruszeniem się łóżka. Meble trzeszczały.

(C. d. n.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Pod „płuczkarnią" Wiślickiego

Ile nas kosztowała fala pomarańczowa?

(—) Z niekłamaną ciekawością wzięliśmy do rąk ostatni zeszyt „Handlu Zagranicznego Rzczplitej Polskiej" (czerwiec 1935) i pierwsza rzecz którą zbadaliśmy była odpowiedź na pytanie, ile też kosztowała nas w okresie pierwszego półrocza br. ta inwazyjno - kompensacyjna fala bananowo - pomarańczowo - mandarynkowa?

Na wstępie zaznaczyć winniśmy, że jeśli porównamy pierwsze półrocza dwu lat ostatnich (1934 i 1935), natenczas otrzymamy obraz następujący: I—VI. 1934 *przywóz ogólny* — 394,2 milj. zł., *wywóz* — 472,6 milj. zł. *Saldo dodatnie* — 78,4 milj. zł.

I—VI. 1935 *przywóz* — 416,4 milj zł, *wywóz* — 442,7 milj. zł. *Saldo dodatnie* 26,3 milj. zł.

Znaczy to, że w zestawieniu tem *przywóz wzrósł* o 24,2 milj. zł, natomiast *zmniejszyi się* wywóz o 29,9 milj. zł i saldo dodatnie zmniejszyło się o 52,1 milj. zł (w maju zanotowano saldo ujemne w wysokości 1,8 milj. złotych).

I pod tym kątem, który nakazuje daleko idącą ostrożność, ze względu zwłaszcza na spadek *artykułów wywożonych z Polski*, w tym rzędzie *drewna* w stosunku do roku 1934 o 5,5 proc., węgla o 7,5 proc., bekonów o 9 proc. wyrobów włókienniczych o 52,5 proc. jaj o 16 proc., trzody chlewnej o 17 proc., pszenicy o 11,3 proc. (ze 177 zł na 133 zł), cukru o 15 proc. (ze 129 zł na 110,7 zł), masła o 36,7 proc (z 2.250 zł za tonnę na 1.424 zł), pod tym kątem zwrócić chcemy uwagę na ten przemasowy import owoców, zwłaszcza tych, na których zarabiają przeróżni Wiśliccy et consortes.

I tak *jabłek* w pierwszym półroczu br. sprowadziliśmy 28.137 tonn za 1,728.000 zł (w tym samym okresie roku z. 20.799 tonn za 1,139.000 zł); *wiśni i czereśni* 1.760 tonn za 131.000 zł (2.307 tonn za 153.000 zł); *winogron* 475 tonn za 32.000 zł (294 tonn za 24.000 zł); *śliwek suszonych* (przeważnie ze Stanów Zjedn.) 34943 tonn za 2,246.000 zł (30.056 tonn za 2,244.000 zł); *innych owoców i jagód* 721 tonn za 88.000 zł (878 tonn za 98.0000 zł); *ananasów* 7 tonn za 2.000 zł (5 tonn za 2.000 zł); *bananów* 10.763 tonn za 546.000 złotych (12.188 tonn za 762.000 zł);

pomarańcz i mandarynek tonn 279.171 za 12,731.000 zł.

Podkreślić należy, że tych owoców w pierwszym półroczu roku z. sprowadziliśmy tylko 29.443 tonn za 1,882.000 zł.

Różnica przeto wynosi 254.728 tonn i 10,849.000 zł.

Cytryn sprowadziliśmy w danym okresie do Polski 78.444 tonn za 2,625.000 zł (73.760 tonn za złotych 2,041.0000); *daktyli* 710 tonn za zł 63.000 (546 tonn za 64.000 zł); *rodzynków* 13.760 tonn za 915.000 zł (12.020 tonn za 873.000 zł); *fig* 3.332 tonn za 160.000 zł (3.228 tonn za 186.000 zł); *skórek pomarańczowych* 708 tonn za 68.000 zł, *owoców solonych, kwaszonych* itd. 333 tonn za 30.000 zł; *orzechów włoskich* 3.896 tonn za 702.000 zł; *orzechów ziemnych* 2.150 tonn za 82.000 zł; *kasztanów* 16 tonn za 1000 zł, *chleba świętojańskiego* 177 tonn za 6.000 zł; *migdałów* 2.622 tonn za 671.000 zł; *jąder pestek śliwek, moreli* itd. 264 t. za 38.000 zł; itd.

Cierpliwości braknie w wyliczaniu tych pistacyjno - pomarańczowo - cytrynowych specyfików.

Czy jednak na naród, który dotknięty jest taką biedą, nie za wiele? Wszak tylko ten drobny, choć smaczny odcinek przywozowy pochłonął *około 24 miljonów złotych.*

A stało się to na krótkiej tylko przestrzeni 6 miesięcy.

Obecnie idzie fala morelowo - winogronowo - śliwkowo - futrzano-kawiorowa. Zobaczymy ile też będzie kosztować.

Pierwszy występ organizacyj rolniczych

na XV. Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie

Znaczenie ruchu organizacyjnego i spółdzielczego dla rolnictwa znajdzie w bieżącym roku odzwierciedlenie na Targach Wschodnich, w wystawie rolniczej pod nazwą „Grupy zorganizowanego rolnictwa".

W wystawie wezmą udział organizacje z terenu działalności **Lwowskiej Izby Rolniczej**, t. j. województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Kierownictwem i organizacją zajmuje się **Lwowska Izba Rolnicza.**

Na wystawie tej wystąpią organizacje rolnicze, zapoznają ogół publiczności ze swoją działalnością. Znaczenie dydaktyczne wystawy, na które specjalnie zwraca się uwagę, będzie znaczne, ponieważ Izba stara się, by poszczególne działy ilustrujące produkcję surowca, były zamknięte działem przetwórczym.

Celem wystawy będzie przedewszystkiem odpowiednia reprezentacja należna rolnictwu, obok firm handlowych i przemysłowych, a to by wskazać bezpośrednią drogę przetwórcy i odbiorcy do producenta rolnika, z wykluczeniem zbędnego pośrednictwa, pochłaniającego znaczny odsetek dochodu rolniczego.

Rolnictwo musi nabrać przeświadczenia, że tylko w organizacji leży jego przyszłość i to przedewszystkiem spółdzielczo - handlowj. Przykładem winna tu być Danja, kraj czysto rolniczy, która właśnie dzięki ruchowi spółdzielczemu i organizacyjnemu potrafił zapewnić sobie, mimo wszechświatowego kryzysu rolniczego, znaczną opłacalność gospodarki rolnej, i wielki dobrobyt materjalny.

Wystawa będzie miała charakter handlowy i propagandowo - demonstracyjny. Obejmie ona rybactwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo, dział leśny, przetwórstwo owocowe, drób, sadownictwo, produkcję wikliny koszykarskiej i inne.

Atrakcją wystawy, będzie niewątpliwie wystawa rybacka, która będzie po raz pierwszy na Targach Wschodnich i od wielu lat wogóle na tutejszym terenie. Obejmie ona możliwie wszystko co wchodzi w zakres tej dziedziny. Kilkadziesiąt akwarji wypełnią poszczególne gatunki ryb wód zamkniętych i otwartych terenu działalności Lwowskiej Izby Rolniczej. Również i raki mające łączność z gospodarstwem rybnem znajdą tu pomieszczenie.

Izba spotkała się z należytem zrozumieniem doniosłości organizowanej wystawy będzie mogła być powtarzana i rozdziewa się, że w przyszłych latach wystawa będzie mogła być powtarzana i rozszerzoną, że z czasem rolnictwo zajmie na Targach Wschodnich jedno z czołowych miejsc, należne mu w południowo-wschodniej części Polski, mającej charakter wyłącznie rolniczy. — że wobec znacznych ulg kolejowyh dla udających się na Międzynarodowe Targi Wschodnie do Lwowa, wystawa będzie licznie zwiedzaną przez zainteresowanych w tych dziedzinach gospodarstwa rolnego, jakie będą reprezentowane na Targach w bieżącym roku.

750.000 pacjentów

Ubezpieczalnie Społeczne opracowały pierwsze zestawienia dotyczące pracy lekarzy domowych. Jak się okazuje lekarze domowi w całej Polsce przyjmują u siebie w gabinetach, oraz odwiedzają w domu łącznie do 750 tys. pacjentów miesięcznie. Nie dziw, że przy szczupłej liczbie lekarzy domowych, personel lekarski ubezpieczalń uskarża się w tych warunkach na przeciążenie pracą.

Ale jak w takim nawale wygląda możność opieki nad pacjentami?... czy nad tem zastanowiły się Ubezpieczalnie. Im widocznie chodzi o statystykę. Na sztuki, od sztuki i odwalić jak kawałki.

Maliny morelowe

Na rynku owocowym pojawił się nowy rodzaj malin importowanych z zagranicy. Są to tak zwane **maliny morelowe,** będące produktem sztucznego skrzyżowania krzewów owocowych. Maliny morelowe sprzedawane są po 3 zł. za kg. Nasi ogrodnicy czynią już próby plantowania nowego gatunku malin w Polsce.

Zabiegi o przyspieszenie awansów

Związki urzędników państwowych zwróciły się do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o wyznaczenie audjencji u podsekretarza stanu p. Siedleckiego. Delegacja organizacji urzędniczych przedstawić ma rządowi memorjał w sprawie zapowiadanych awansów. W memorjale tym urzędnicy zabiegają o przyspieszenie awansów, które oczekiwane były już w miesiącu sierpniu r. b. i objąć mały około 30.000 osób.

Izby Rzemieślnicze a świadectwa przywozowe

Izby rzemieślnicze otrzymały prawo przyjmowania podań o wydanie zezwoleń na **przywóz towarów zagranicznych. Do**tąd formalności te załatwiane były wyłącznie przez **Izby Przemysłowo - Handlowe.** Inowacja ta ma duże znaczenie dla rzemiosła, gdyż wielu rzemieślników musi sprowadzać surowce zagraniczne dla swojej produkcji, bądź też musi nabywać maszyny wyrabiane zagranicą.

Polska a inne kraje pod względem hodowli

Według statystyki, opracowanej we **Francji,** krajem o największem natężeniu **hodowli bydła** jest w Europie **Danja,** gdzie na obszar 100 ha przypada 99,7 sztuk bydła, na drugiem miejscu znajduje się **Anglja** — 70,6, trzecie miejsce zajmują **Niemcy** — 68,9, dalej zaś **Czechosłowacja** — 53,7, **Francja** — 48,2, **Italja** — 37,3, **Polska** — 37, na ostatniem zaś **Węgry** — 25,2.

Jak wykazują te cyfry, Polska pod względem hodowli bydła zajmuje zaledwie przedostatnie miejsce wśród 8-miu objętych statystyką krajów europejskich.

Kronika gospodarcza

— Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało ponowny okólnik do urzędów administracyjnych i samorządów, zalecający oszczędności w korespondencji urzędowej. Okólnik podnosi, że wydatki na znaczki urzędowe pochłaniają przeszło 1.200 złotych. W całej rozciągłości stosowany ma być przepis, który obciąża adresatów kosztami przesyłki we wszystkich wypadkach, gdy pismo wystosowane zostało w ich wyłącznym interesie.

— Według przewidywań Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zbiory zbóż w Europie będą w br. wyższe niż w 1934 roku. W szczególności spodziewane są zbiory pszenicy w wysokości około 440 milj. q.

— W miesiącu maju i czerwcu br. dyrekcja Związku Rewizyjnego Ukraińskich Kooperatyw przyjęła na członków 13 nowych kooperatyw, założonych w miasteczkach względnie większych wsiach Małopolski Wschodniej.

Zwrot ceł przy wywozie zbóż, nasion oleistych, grochu

i słodu

Z dniem 5. b. m. wchodzi w życie rozporządzenie p. Ministra skarbu, przyznające zwrot cła, uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i użyte przez rolników nawozy, materjały pomocnicze, narzędzia i maszyny, przy wywozie zagranicę standaryzowanych zbóż, strączkowych, nasion oleistych, produktów przemiału, grochu polerowanego i słodu, wytworzonych w kraju.

Normy zwrotu cła zostały ustalone za 100 klg. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i gryki na zł. 6, grochu, fasoli, bobu, soczewicy wyki, peluszki, bobiku oraz mieszanych wyki i peluszki z owsem lub jęczmieniem — 6 zł., nasion rzepaku, rzepiku, gorczycy i maku — 6 zł., lnu — 12 zł., konopi — 10 zł., mąki, zależnie od gatunku — od 6 zł. do 10 zł., kaszy jęczmiennej — 12 zł., kaszy gryczanej — 10 zł., kaszy owsianej i płatków owsianych — 9 zł., grochu polerowanego, również w połówkach — 8 zł., słodu — 3 zł.

Zwrot cła nie ma zastosowania przy wywozie pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, gryki, fasoli, bobu, soczewicy wyki, peluszki, bobiku i t. p., wyprodukowanych w polskiej części Górnego Śląska, a wywożonych do niemieckiej części Górnego Śląska.

Na dowód przyznania zwrotu cła, urzędy celne, dokonywujące odprawy będą wystawiały kwity wywozowe na podstawie zaświadczeń eksportowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu po stwierdzeniu wywozu towarów zagranicę. Wykaz organizacyj eksportowych, uprawnionych do otrzymywania i wydawania zaświadczeń eksportowych będzie ustalał Minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i reform rolnych.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 5. lipca.

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w życie, rzepaku, mące i otrębach.

Żyto, owies, mąki i otręby potaniały. — Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Bez obrotów. — Dolar poza Giełdą około zł 5.25 i 3/4.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł., w delatu 3.00 zł., masło II. sorty — hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł., masło kuchenne hurt 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Jaja kopa 3.40 zł., sztuka 6 gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal 18 gr., z dostawą do domu parter. 24 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 5. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	41 75
4 proc. poż. inwestycyjna	107·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	66.25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Stulecie kolei niemieckich

(Od własnego korespodenta „Kurjera Lwowskiego")

Berlin, w lipcu.

W bieżącym roku kolejnictwo niemieckie obchodzi nielada jubileusz: stulecie wyruszenia w drogę pierwszego pociągu. Ta pierwsza niemiecka linja kolejowa nie była długa. Prowadziła z Norymbergi do pobliskiego Furth. Dziś tramwaje kursują po linjach dłuższych. Ale należy zrozumieć, że

była to przecież pierwsza linja kolejowa, że nikt nie miał jeszcze zaufania do parowego potwora,

że trzeba było poprostu sprawdzić, o ile nowy wynalazek posiada praktyczne znaczenie. Tem więcej, że dotychczasowe doświadczenie zachęcało do większych przedsięwzięć w tym kierunku.

Oto bowiem, lokomotywa stephensonowska, która ciągnęła pierwszy niemiecki pociąg, sama nie była pierwszą na ziemiach niemieckich.

Pierwsza lokomotywa zamówiona została przez jedno z gwarectw węglowych zagłębia Saary już w roku 1816.

Ten najbardziej przemysłowy zakątek Niemiec wiedział już coś niecoś o zastosowaniu kolei w górnictwie angielskiem i zamierzał się w ślad. Zbudowano przeto linję kolejową pomiędzy szybami węglowemi i zamówiono w berlińskiej odlewni żelaza (co za pomysł!) lokomotywę, która rzeczywiście została według niewiadomo jakich wzorów zbudowana. Ale jak ją przewieźć do Saary? Wybrano ku temu najodpowiedniejszą drogę wodną.

Spławiono ją więc wpierw do Hamburga, stamtąd morzem skierowano do Amsterdamu, stąd zaś Renem przez Kolonję do Saary.

Rozpoczęło się żmudne montowanie lokomotywy przez fachowców, którzy nigdy dotąd czegoś podobnego nie widzieli.

Nic przeto dziwnego, że gdy lokomotywa stanęła już na torze zupełnie złożona, to jednak z miejsca mimo wszelkich wysiłków ruszyć nie chciała. Stała więc i rdzewiała przez czas jakiś,

aż wreszcie rozebrano ponownie i przetopiono.

Taki niesławny koniec miała pierwsza lokomotywa niemiecka.

Przy takiem smutnem doświadczeniu nic dziwnego, że do pierwszego pociągu sprowadzono z Anglji nietylko lokomotywę, ale i maszynistę. Była to lokomotywa o trzech cylindrach.

Trzeci nosił na głowie maszynista, według panującego podówczas w Anglji zwyczaju.

Stwierdzić to można na starych sztychach. I do końca życia, podobnie, jak późniejsi dorożkarze berlińscy, pierwszy

maszynista pierwszej koleji niemieckiej nie zdjął z głowy cylindra.

Można sobie wyobrazić, co ówczesne pisma pisały na temat koleji, co to był za jubel i co za sensacja, gdy pierwszy pociąg, prychając i kopcąc ruszył z Norymbergi. Myliłby się jednak, ktoby sądził, że każdy pociąg ciągniony był przez lokomotywę. Maszynista, a był tylko jeden, też musiał mieć dni odpoczynku, a i lokomotywa też go potrzebowała.

Wtedy do pociągu zaprzęgano poprostu konie.

Ale to nikogo specjalnie wówczas nie wzruszało.

Dziwne jednak, że pisma ówczesne omawiały przedewszystkiem wpływ kolei na miłość. Tak, na miłość. Uczucie to bowiem — twierdzono — płonęło żywszym płomieniem przy możliwościach częstszego widywania się.

A cóż było łatwiejszego, jak przejechać się koleją z Norymbergi do Furth, pocałować się z narzeczoną i w dwie godziny być z powrotem w Norymberdze.

Ale był także pewien oryginał, który na jednej z nielicznych późniejszych linij kolejowych chciał mieć absolutnie stację, a przynajmniej przystanek kolejowy w swym majątku. Był to bowiem bardzo zamożny baron von Bomberg.

Gdy władze kolejowe nie kwapiły się z wyznaczeniem przystanku, pociągał najzwyczajniej w świecie za linewkę, płacił przewidzianą karę i wysiadł w pobliżu swej posiadłości.

Trwało to tak długo, dopóki pewnego dnia nie powtórzył swego tricku, gdy pociągiem jechało jakieś panujące książątko niemieckie. Wtedy władze widziały, że przez upór barona tylko się kompromitują i przychyliły się do jego żądania.

Berlin uzyskał pierwsze połączenie kolejowe dopiero w trzy lata po zaprowadzeniu pierwszej linji, mianowicie do Potsdamu. Co to była za kolej... której zapytywano, czy niema środka na wykorzenienie żebractwa, kwitnącego wzdłuż linji kolejowej.

Oto żebracy biegli podczas jazdy wzdłuż pociągu i molestowali pasażerów o jałmużnę.

Możemy mieć wobec tego pojęcie, jaka była szybkość ówczesnego pociągu. A trzeba jeszcze wiedzieć, że dwór królewski mieszkał wówczas więcej w Potsdamie, aniżeli w Berlinie i że książątka pruskie bardzo często używały przejażdżki koleją.

Oczywiście od takich „kolei" od siedmiu boleści nie można było wiele wymagać. Toteż

ruch kolejowy odbywał się tylko w w dzień.

Dopiero w 10 lat później zaprowadzono nocny ruch. Wyglądało to jednak tak, że do jednego wagonu zaprzęgało się konie i jazda ślimaczym truchtem, bo każdy zrozumie, że

konie biegły po nasypie ostrożnie w ciemnościach nocnych.

Wreszcie jednak zaprowadzono normalny ruch nocny, wynaleziono sleepingi i wozy restauracyjne, salonowe i inne, no i w sto lat doczekaliśmy się, że taki n. p. „latający kolończyk", najszybszy pociąg niemiecki na linji Berlin — Kolonja, poruszany motorami Diesla, biegnie z szybkością 160 km. na godzinę. Niedługo zaś będziemy jeździli w Niemczech zeppelinami na szynach. To dopiero będzie kawalerska jazda. I nie trzeba będzie na nią nawet czekać drugie sto lat.

OD ADMINISTRACJI

Pragnąc utrzymać stały kontakt ze swymi Czytelnikami, wyjeżdżającymi na wywczasy, Administracja „Kurjera" nie będzie liczyć dodatkowej opłaty za zmianę adresu zarówno przy wyjeździe jak i po powrocie z wywczasów.

Niemcy w Alzacji i Loteryngji

Dwie te prowincje stanowią od wieków *jabłko niezgody* między obiema sąsiedniemi państwami, powołującemi się na związki narodowe i językowe między Alzacją i Lotaryngją, a Francją i Niemcami z drugiej strony.

Oczywiście, jak na każdym terenie granicznym, tak i tutaj nieuniknione jest wzajemne przenikanie i mieszanie się obu narodowości, — faktem jednak niewątpliwym pozostaje, że ludność obu tych prowincyj *była i pozostała w olbrzymiej większości francuską,* — a chwilowe wzmożenie się żywiołu niemieckiego, w okresie od roku 1871 do wojny światowej było *zjawiskiem sztucznem*, wywołanem przez planową *politykę kolonizacyjną Niemców*, — podobnie jak to się działo i na ich wschodniej granicy, w *Poznańskiem, na Śląsku i Pomorzu.*

Na obszarach Alzacji i Lotaryngji zakładali Niemcy liczne *zakłady przemysłowe*, a osławiony *„Westmark-Verein"*, — rodzony brat „Ostmarku", rozwijał wytężoną akcję celem sprowadzania na te ziemie jaknajwiększej licz by *robotników i techników niemieckich.*

Jeszcze w roku 1875 nie było w Alzacji i Lotaryngji więcej jak 15 i pół tysiąca Niemców. Liczba ta jednak rośnie następnie w *zawrotnem tempie:* 33 i pół tysiąca Niemców w roku 1880 — 65 tysięcy w roku 1890, — 106 tysięcy w roku 1900, — 120 tysięcy w roku 1910.

Z chwilą zawarcia pokoju w roku 1918 ogólna liczba Niemców w Alzacji i Lotaryngji dochodziła *do 400 tysięcy!*

Wszystko to jednak nie wystarczało niemieckim kolonizatorom: oto w roku 1917 władze wojskowe niemieckie opracowały szeroki plan szybkiej a skutecznej germanizacji Alzacji i Lotaryngji. A w październiku 1918, *na krótko przed katastrofą* armji niemieckiej, „Westmark" zakłada swą główną kwaterę... w *Strasburgu!*

Z chwilą, gdy Alzacja i Lotaryngja wróciły do Francji, rozpoczął się masowy *exodus* napływowego elementu niemieckiego.

Podczas gdy jeszcze w dwa miesiące po zawarciu pokoju robotnicy nie mieccy zajęci w kopalniach i fabrykach na tym terenie stanowili 32 procent ogólnej ilości, — to z końcem roku 1934 liczba ich spadła do 680 ludzi, co równa się zaledwie 2 procent ogólnej sumy.

Dzisiaj ten sztucznie narzucony pokost niemiecki zniknął bez śladu: Alzacja i Lotaryngja stały się znowu prowincjami francuskiemi, nietylko de jure ale i de facto.

Umysłowo chory - pada trupem z rąk własnej matki

Niejaka Różowicka z domu Scheins, urodzona w Małopolsce, przybyła do Francji 40 lat temu. W roku 1917 Różowicka straciła swego obiąkanego męża, pozostała więc z dwoma synami i prowadziła życie bardzo smutne, a to dlatego, że syn jej imieniem Sergjusz stale zdradzał objawy chroby umysłowej.

Po wielkich staraniach, umieszczono syna Różowickiej w zakładzie dla umysłowo chorych, w celu kuracyjnym.

W zakładzie tem pozostał on 14 lat.

Energicznie przeprowadzona kuracja dała dodatni rezultat, gdyż Sergjusz czuł się doskonale i mniemano, że został wyleczonym. W ostatnim czasie matka postanowiła coś innego i wszelkiemi siłami starała się o zwolnienie swego syna z zakładu, aby go zabrać do siebie i z nim spędzić resztę tak już uciążliwego życia. Niestety, w ciągu ostatnich kilku tygodni, Sergjusz popadł w tę samą manję prześladowczą,

znajdując na każdym kroku zmyślonych nieprzyjaciół, a przytem grożąc wszystkim śmiercią, nie wyłączając swej matki ani rodzonego brata.

Smutne to życie płynęło powoli bez większych nieszczęść, aż pewnego dnia, chory popadł w wielki gniew i grożąc wszystkim śmiercią zabrał się do zrealizowania swych gróźb. Początkowo udawało się biednej matce warjata uspokoić, lecz nie na długo, gdyż po kilku godzinach Sergjusz z powrotem wpadł w ten sam stan groźny i niebezpieczny dla otoczenia, przytem niszcząc wszystko co wpadło mu do rąk. Było to w roku 1934, od tego czasu sytuacja stała się beznadziejną i

zmusiła biedną matkę do stałego noszenia rewolweru przy sobie.

Od tej chwili, krwawy dramat zdawał się być nieuniknionym i począł zbliżać się przyśpieszonym krokiem, aż zakończył się katastrofą 4-go marca b. r.

Tego dnia Sergjusz postanowił udać się do Paryża po świadectwo lekarskie, twierdząc, że lekarze z jego okolicy uważają go bezpodstawnie za chorego, a tym czasem on jest zdrowym; przy tej sposobności zagroził po raz ostatni swej matce śmiercią.

Sześćdziesięcioletnia matka, w obronie swego życia, położyła kilku strzałami trupem ciężko chorego syna.

Za kilka dni odbędzie się proces w południowej Francji w mieście Aix, który będzie zakończeniem tego krwawego dramatu a podczas którego odbędzie się silny pojedynek między obroną t. j. adwokatem Torresem i Klotzem, a oskarżycielem publicznym sędzią Malarpin. Najbliższe dni pokażą, kto zwycięży ten pojedynek na słowa.



Nowy, lekki karabin maszynowy wprowadzony w armji angielskiej. Model ten, wyrabiany w Czechosłowacji, odznacza się wyjątkową lekkością.

15-letni student - mordercą

Specjalny trybunał w Paryżu rozpatrywał onegdaj sprawę 15-letniego studenta, który 26. kwietnia b. r. zamordował 36-letnią kobietę. Ponieważ prawo francuskie zakazuje publikację imienia młodocianych zbrodniarzy i opis rozprawy,

cały wypadek jest otoczony ścisłą tajemnicą.

Z ankiety prowadzonej przez policję można jednakowoż wywnioskować przebieg tragedji.

Młody student, bawiący na wakacjach wielkanocnych u swoich rodziców w Vaucresson znalazł się popołudniu sam na sam ze służącą w mieszkaniu.

15-letni chłopak wtargnął do pokoju kobiety w chwili, gdy ta przebierała się i chciał ją zniewolić. Lecz służąca, matka trojga dzieci, wymierzyła mu siarczysty policzek.

Oburzony student pobiegł wtedy do pokoju swego ojca, wyjął rewolwer z biurka i bez namysłu wystrzelił trzykroć do służącej, kładąc ją na miejscu trupem. Potem, z dziwną, jak na jego wiek flegmą,

rozbił kasę ojca, przywłaszczył sobie 2.000 franków, wsiadł na pociąg i pojechał do Strassburga.

Tymczasem rodzice, wracając do domu, odkryli trupa biednej kobiety. Zaalarmowana policja puściła się w pogoń za 15-letnim mordercą i odkryła studenta kilka dni później, w małej miejscowości St. Dié w Lotaryngji. Gdy chłopaka aresztowano, nie miał już przy sobie ani grosza. Na policji wyjawił, że

ze zrabowanych pieniędzy kupił sobie nowe ubranie, a resztę wydał w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów.

Ponieważ morderca nie wykazywał żadnego wzburzenia i opowiadał urzędnikom o swoim wyczynie ze spokojem starego zbrodniarza, poddano go obserwacji lekarskiej, która jednakowoż wykazała, że młody student był w pełni odpowiedzialnym. Dlatego trybunał wydał wyrok stosunkowo ostry, skazując młodocianego zbrodniarza na pięć lat domu karnego.

CO DZIEŃ NIESIE?

6 SIERPNIA	Wtorek
Wsch. sł. g. 4·04 m Zach. sł. g. 7·21 m	Przem. Pańskie Sroda Kajetana W.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek, 6. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

Środa, 7. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

Czwartek, 8. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Miłość maturzystki" oraz „Toboggan".
CASINO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku", „Ostatni sygnał".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gość. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: „Melodje cygańskie".
KOPERNIK: „Od wieczora do północy" i dodatki.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Gra zmysłów".
PALACE: „Księżniczka przez 30 dni".
PAN: „Żona na jedną noc".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako Wesoła Zuzanna.
STYLOWY: „Zemsta Pana X", oraz rewja.
ŚWIT. Kino nieczynne.
WANDA: „Drewniane krzyże" oraz „N-e dla ciebie".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR ROZMAITOŚCI. Dzisiaj w poniedziałek, dnia 5. 8. 1935, o g. 8 wieczór „Panna młoda z dachu". Komedja ta, dzięki bardzo ciekawie przeprowadzonej akcji i wplecionemu w nią humorowi wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród lwowskiej publiczności.

Jutro „Panna młoda z dachu".



KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Politechniczne zaprasza członków Towarzystwa na wycieczkę naukową, która odbędzie się we środę, dnia 7. sierpnia b. r., celem oglądnięcia ziemnego zbiornika na wodę w Miejskich Zakładach Wodociągowych. Punkt zborny koło przystanku tramwajowego przy ul. Zielonej 62, o godz. 17-tej (5 popoł.).

ZAKŁAD BADANIA ŻYWNOŚCI I PRZEDMIOTÓW UŻYTKU wykonał w lipcu b. r. 1361 analiz, z czego 59 spraw oddano na drogę sądową z powodu stwierdzonych zafałszowań.

Mleka badano 585 prób. Próby pobrano z dworców kolej., placów targ., sklepów i od pachciarzy. Mlek rozwodnionych zakwestjonowano w 11 wypadkach, w których dodatek wody wynosił od 8 proc. do 20 proc. Mlek zbieranych w granicach od 30 do 40 proc. zakwestjonowano 15 prób.

Śmietanę badano 72 razy, w kilku wypadkach zawierała dodatek sernika, zresztą inne próby posiadały odpowiednią ilość tłuszczu.

Masła badano 105 prób. Nie stwierdzono w nich żadnych zafałszowań.

Chlebów i pieczywa badano kilkanaście prób, w pięciu wypadkach przekazano sprawę sądowi, z powodu zapieczonych w chlebie robaków, oraz złego wypieku.

Podobnie, jak w ubiegłym miesiącu również w obecnym, zwrócono szczególną uwagę na chłodniki, których zbadano 267 prób. W kilku wypadkach zniszczono zapasy lodów skwaśniałych, ze względu na szkodliwość dla zdrowia. Dodatku sztucznych esencji, oraz barwików smołowych nie stwierdzono.

Lemoniady w dwóch przypadkach zniszczono, gdyż były zanieczyszczone mechanicznie.

Woda sodowa wyrabiana na kwasie węglowym pochodzącym z kredy nie zawierała żadnych zdrowiu szkodliwych substancyj.

Soki owocowe badane często, zawsze były odpowiednie.

Miody pszczelne nie dawały powodu do zakwestjonowania.

Ocet badano w 25 przypadkach. Z tego kilka prób zakwestjonowano z powodu zbyt małej zawartości kwasu octowego. Barwienia octów barwikami organicznemi, obecnie prawie się już nie spotyka.

Korzenie badano kilkanaście razy, jednak nie zawierały żadnych zafałszowań.

Mąkę badano kilkakrotnie, w jednym wypadku zakwestjonowano worek mąki pszennej, zawierającej dużą ilość śnieci, która dla zdrowia jest szkodliwą.

Wędlin badano 157 prób, w kilku wypadkach zakwestjonowano kiełbasy, które zawierały dodatek mąki, w jednej zaś wytwórni skonfiskowano zepsute i cuchnące wędliny. Wszystkie sprawy skierowano do sądu.

Tłuszcze i oleje badano w kilkunastu przypadkach, zawsze jednak odpowiadały przepisom ustawy.

Wodę badano w 44 przypadkach dla celów wodociągowych, oraz ze studzien w mieście, które używane są w łaźniach tudzież w zakładach przemysł.

Woda z rurociągu miejskiego nie uległa żadnej zmianie.

Kronika lwowska

Stanowisko kombatantów wobec wyborów

Dnia 2 sierpnia br., odbyło się pod przewodnictwem Wiceprezesa mjr. Krynickiego posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie, na którem to posiedzeniu delegaci 18 sfederowanych związków kombatanckich uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in., że Zarząd Wojewódzki Federacji P.Z.O.O. we Lwowie postanowił zwrócić się do wszystkich organizacyj b. wojskowych i ich członków o dołożenie wszelkich starań, aby wszyscy b. wojskowi z rodzinami: a) wzięli udział w wyborach i b) by oddziaływali z całą energją na najszersze masy społeczeństwa w tym samym kierunku i w ten sposób zwalczali obojętność nieuświadomionych obywateli wobec najważniejszego obowiązku i prawa obywatelskiego, a następnie związki kombatantów nie wypowiadając się w sprawie personaljów i kandydatur, zwracają się do miarodajnych czynników rządowych, społecznych i członków Kolegjów wyborczych, by na kandydatów do ciał ustawodawczych desygnowano

jedynie osobistości zasłużone wobec Narodu i Państwa Polskiego o wybitnych kwalifikacjach moralnych i rzeczowych, zdolnych do zrozumienia interesu państwowego i działania tylko dla dobra Państwa.

Zmienione godziny zwiedzania katedry wawelskiej

KRAKÓW 4. 8. (KAP) Z dniem 1 sierpnia br. zmienione zostały w katedrze wawelskiej godziny, w których dostępne jest zwiedzanie Grobów Królewskich i innych zabytków katedry. Ze względu na stały napływ wycieczek i pojedynczych osób do Krakowa, podajemy nowe godziny zwiedzania:

Kryptę św. Leonarda zwiedzać można w dni powszednie od 10—13, w niedziele i święta od 13,30—17. Groby królewskie tylko w dni powszednie od 14,30 do 17-tej, a Skarbiec i Dzwon Zygmunta w dni powszednie od 10 do 13 i 14,30 do 17, — w niedziele i święta od 13,30 do 17-tej.

POMYSŁOWY ZŁODZIEJ

(sm) Do drzwi mieszkania Krauthamerów przy ul. Boźniczej 6 zapukał wczoraj przedpołudniem jakiś osobnik i zapytał służącą, czy państwo są w domu. Gdy otrzymał negatywną odpowiedź, oświadczył, że przyszedł od krawca i zażądał wydania marynarki Krauthamera. Służąca nie podejrzewając nic złego, wydała mu żądaną bluzkę.

Dopiero w porze objadowej, gdy Krauthamer powrócił do domu, okazało się, że nie posyłał nikogo po ubranie, a był to tylko sprytny wybieg złodzieja.

PORZUCONE DZIECKO

(sm) W bramie realności przy ul. Żulińskiego l. 16 znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 9 miesięcy. Niemowlę oddano do Urz. Miejsk. Dziel. I., za matką wszczęto poszukiwania.

ZDERZENIE MOTOCYKLA Z AUTODOROŻKĄ

(sm) U wylotu ul. Franciszkańskiej i Łyczakowskiej, Skraba Stanisław, zam. Zamknięta 12, najechał motocyklem na autodorożkę L. W. 90305, prowadzoną przez szofera Golana Bolesława, wskutek czego został uszkodzony przód motocykla i autodorożki. Wypadku w ludziach nie było.

POWĘDROWALI DO ARESZTÓW

Awanturnica. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Katarzynę Przyszlak, zam. przy ul. Skarbkowskiej 41, za wywołanie awantury w stanie pijanym na ul. Szajnochy.

Za pogróżki. Antoni Kamiński, zam. przy ul. Kleparowskiej 10, został przytrzymany za awantury i pogróżki nożem na ul. Gródeckiej.

Kradł materjał budowlany. Wczoraj aresztowano Stanisława Trusza bez miejsca zam. za kradzież materjału budowlanego na szkodę Urzędu Wojewódzkiego. (sm)

KRONIKA KRAKOWSKA

† **IGNACY PINKAS.** W Krakowie zmarł wybitny artysta malarz Ignacy Pinkas. Jego pejzaże, jak n. p. widoki Wilna, cykl gdański, panorama Pragi itp. wystawiane w kraju i zagranicą zdobyły sobie ogólne uznanie. Jako żołnierz legjonowy podarował w r. 1928 Marszałkowi Piłsudskiemu ciekawą kolekcję obrazów wileńskich, które zdobiły zawsze gabinet Komendanta. Ś. p. Pinkas zmarł w wieku 46 lat.

FUNDUSZ OBRONY MORZA wzmógł się kwotą zł. 4.589 i 90 gr. Zebrała ją ludność Krakowa w czasie ostatniej zbiórki publicznej.

XIII. ZJAZD LEGJONOWY W KRAKOWIE rozpoczął się w poniedziałek 5. b. m. Zjechali licznie delegacje Legjonistów i Strzelca z całej Polski, przybyli reprezentanci wielu organizacyj społecznych. Specjalnym pociągiem przyjechali członkowie rządu z premjerem Sławkiem i generalnym inspektorem armji gen. Rydz - Śmigłym na czele. Delegacje legjonowe przywiozły 10 urn z ziemią z pobojowisk legjonowych oraz historyczne sztandary pułków pierwszo - kadrowych. Plac przed dworcem ozdobiono wysokiemi masztami z chorągwiami o barwach państwowych, oraz orłami. Wiele domów w Krakowie obwieszono flagami, Wawel, Sukiennice, Dom Piłsudskiego i Oleandry i t. d. są iluminowane.

ZNACZNY WZROST DROŻYZNY zaznaczył się w Krakowie w ostatnim czasie. Szczególniej poszły w górę ceny mięsa, wędlin i tłuszczu. Szynka podrożała o zł. 1,20 na kg i kosztuje dziś zł 5.20, mięso wieprzowe o 40 gr. na 1 kg wołowe o 20, smalec o 80 gr. W związku z tem poszły znacznie w górę cenniki restauracyjne. Władze miejskie mają wdrożyć akcję, celem przeciwdziałania tej nieuzasadnionej zwyżce cen.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI MOTORÓWKI na przestrzeni Kraków — Wieliczka poniosła 21-letnia Wiktorja Wojtaszkówna z Bieżanowa. Jak stwierdzono rzuciła się pod pociąg po sprzeczce z narzeczonym.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Na fali wspomnień.
ADRIA: Uciekinierzy.
BAGATELA: „Jestem zbiegiem". Na scenie rewja: „Nowi goście Bagateli".
PROMIEŃ: „Przygoda na Lido".
SŁONKO: „S.O.S." i „Bandyta - detektyw".
SZTUKA: „Kobieta pod kontrolą".
ŚWIT: „Żywy zastaw" (Shirley Temple)
UCIECHA: Paryskie szaleństwo.
WANDA: Wielki gracz.



Zwycięska drużyna najlepszych tenisistów angielskich (od lewej: Perry, Austin, kapitan drużyny Bereth. Hughes i Tuckey) przy „pucharze Davisa".

Walasiewiczówna bije rekord świata

WARSZAWA, 4. 8. W niedzielę przedpołudniem, na boisku w parku imienia Sobieskiego, odbyły się zawody lekkoatletyczne.

W zawodach tych startowała m. in. Walasiewiczówna,

która wykazała fantastyczną formę.

W biegu na 100 m. startując w słabej konkurencji warszawskiej, *Walasiewiczówna wyrównała swój własny rekord światowy, uzyskując wynik 11.7 sek.*, przytem 2 sztopery (mierzono czas na 3 sztoperach) wykazały czas o 0.1 sek. lepszy, mianowicie 11.6 sek.

W biegu na 200 m. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata, uzyskując świetny wynik 23.6 sek. Wynik ten lepszy jest od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Walasiewiczówny o 0.2 sek.

Godzi się nadmienić, że ten ostatni wynik uzyskany został w biegu powtórzonym. Kiedy Walasiewiczówna po raz pierwszy przebiegła dystans 200 m., uzyskując wynik znacznie lepszy od rekordu światowego, organizatorzy zmierzyli bieżnię i wówczas okazało się, że dystans przebyty przez rekordzistkę jest o 12 m. za krótki. Wobec tego bieg powtórzono. *Mimo zmęczenia dwoma odbytemi startami (na 100 i 200 m.) Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord świata.*

Wśród startujących zabrakło Wajsówny, na wyniki której oczekiwano niecierpliwie.

Wajsówna na sobotniem treningu potłukła się dotkliwie,

przewracając się na płotku, wobec czego nie była w stanie wziąć udziału w zawodach niedzielnych.

WARSZAWA, 4. 8. Podczas dzisiejszych zawodów lekkoatletycznych na boisku w parku im. Sobieskiego, w których startowała Walasiewiczówna, osiągnięto *szereg znakomitych wyników.*

Panie: rzut kulą: 1) *Cejzikowa (AZS) 11.54 m.*, 2) Dutkówna (Warszawianka) 10 m.; *skok w dal: 1) Preisówna* (Legja) 4.55 m.; *rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska (ŁKS)* 39.33 m., 2) Cejzikowa 33.36 m.

Panowie: *skok wzwyż: 1) Niemiec (Pogoń - Lwów)* 1.75 m.; bieg 800 m.: 1) Kuźmicki (Warszawianka) 1.58.6,; bieg 3.000 m.: 1) Kowalski (Reduta) 9.34 sek.; sztafeta 4×100 m.: 1) Legja 44.4 sek., 2) Warszawianka czas gorszy o 0.4 sek.; bieg 100 m.: 1) Orszak (Warszawianka) 11.2 sek.; bieg 5.000 m.: 1) Wiśniewski (Warszawianka) 16.16.2; rzut kulą: 1) Aluchna (Skra) 12.12 m.; skok w dal: 1) Hänke (TKS) 6.83, *2) Niemiec (Pogoń)* 6.48 m.; sztafeta 4×200 m.: 1) Legja 1.32.1 (nowy rekord Polski, który jednak nie będzie uznany, gdyż organizatorom zabrakło nabojów, a start odbył się przy pomocy gwizdka). Sztafeta wystąpiła w następującym składzie: Hanke, Downarowicz, Pławczyk, Uszyński.



MECZ LEKKOATLETYCZNY WE LWOWIE

Na boisku 40 pp. rozegrano wczoraj mecz lekkoatletyczny Lechja — KS. Głuchoniemych „Świt". Zwyciężyła drużyna Lechji 58:46. Wśród startujących zawodników wyróżnił się Sauer z Lechji, który na sześć konkurencyj wygrał pięć.

UJPESTI — CRACOVIA 3:2 (1:0)

KRAKÓW, 4. 8. Dziś rozegrano w Krakowie międzynarodowe spotkanie piłkarskie między czołową drużyną węgierską Ujpesti a Cracovią. Zwyciężyli Węgrzy 3:2 (1:0). Mecz miał *przebieg niezwykle emocjonujący*. Gra była żywa i interesująca. Cracovia grała b. ambitnie i mimo przewagi Węgrów, utrzymała grę otwartą. I bramkę dla gości uzyskał w 31 minucie Baloch, po przerwie Waloch strzela dwie dalsze bramki. Cracovia uzyskuje swe bramki przez Szeligę i Kisielińskiego. Widzów 4.000.

KUCHARSKI I SCHNEIDER STARTUJĄ W AMSTERDAMIE

WARSZAWA, 4. 8. Dwaj doskonali lekkoatleci polscy: Kucharski i Schneider, startują 10 i 11 sierpnia na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Amsterdamie. Kucharski startuje w biegu na 800 m., Schneider w skoku o tyczce. Dnia 8 sierpnia startuje Kucharski w zawodach międzynarodowych w Malmoe.

Sukcesy polskich tenisistów w Hamburgu

HAMBURG, 4. 8. W Hamburgu rozpoczęły się międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Niemiec z udziałem zawodników 17-tu państw. *Z Polski startują: Jędrzejowska, Volkmer - Jakobson, Hebda i Tarłowski.*

Dotychczas *wyeliminowana* została jedynie *Volkmer - Jakobson*, która przegrała z Niemką Weber 4:6, 4:6.

Jędrzejowska przeszła do następnej kolejki dzięki zwycięstwu walkowerem nad Niemką Blumenfeld - Haepp.

Hebda pokonał łatwo Schustera (Niemcy) 6:0, 6:2, 6:0, a w drugiem spotkaniu zwyciężył Niemca dr. Tueblena w 4 setach 9:7, 4:6, 6:2, 6:0.

Również Tarłowski uzyskał dwa zwycięstwa. Pokonał on Niemca Pachalyma 6:2, 6:3, 6:3, a następnie zwyciężył Węgra Banyego 7:5, 6:2, 9:7.

Wyniki drugiego dnia pływackich mistrzostw Polski

WARSZAWA, 4. 8. W niedzielę w drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo Polski osiągnięto nast. wyniki:

W konkurencjach kobiecych! 100 mtr. stylem grzbietowym wygrała Morawska (Delfin) 1.38.3. 100 mtr. stylem klas. 1) Jarkuliszówna 1.37 sek. 400 mtr. stylem dowolnym Pastorówna 6.54 sek. W skokach z trampoliny zwyciężyła walkoverem Szczygłówna (Cracovia) 58.96 p. — W skokach z wieży wygrała walkoverem Kokali-Pietrzykowska (AZS W-wa) 31.84 pkt. W sztafecie 3×100 mtr. stylem zmiennym zwyciężył Hakoach bielski 4:23.4 sek. **(nowy rekord polski,** lepszy od dotychczasowego o 3.4 sek.).

W konkurencjach panów 200 mtr. klas. wygrał Heindrich (KPS Siemianowice) 3:3 sek. 100 mtr. dow. Bocheński (Delfin) 1.3.2. 200 mtr. dowolnym Bocheński 2.26. 4×200 mtr. dow. 1) EKS I. 10:45.6, 2) AZS 11:8.8 sek. W skokach z trampoliny 1) Ziaja, 2) Breguła, 3) Maerz.

W ogólnej punktacji po 2 dniach zawodów prowadzi EKS 144 pkt. przed Hakoachem (Bielsko) 115 pkt. i TPON Giszowiec 109 pkt.

Pogoń-Polonia 4:3 (0:0)

WARSZAWA, 4. 8. Rozegrane tu dziś spotkanie o mistrzostwo Ligi między Pogonią lwowską a warszawską Polonją zakończyło się wynikiem 4:2 (0:0).

Wszystkie bramki dla Pogoni padły w ciągu 15 minut drugiej połowy.

Bramki dla Pogoni strzelili: *Zimmer i Luchter* po jednej, *Borowski dwie*. Pod koniec gry Polonja dopingowana przez publiczność, zdobywa dwie bramki przez Herysza. *Pogoń wystąpiła bez kontuzjowanego Matyasa*, zaś Polonja bez Odrowąża i Kulli. Widzów około 2.500. Sędziował p. Heitner z Krakowa.

WARSZAWIANKA — GARBARNIA 1:0 (1:0)

KRAKÓW, 4. 8. *Sensacyjne zwycięstwo Warszawianki, kroczącej u dołu tabeli, świadczy o słabej formie Garbarni.* Decydującą bramkę dla Warszawianki strzelił Święcki. Sędziował p. Schneider. Widzów 2.000.

RUCH — ŚLĄSK 4:2 (3:2)

KATOWICE, 4. 8. W Wielkich Hajdukach odbyły się derby piłkarskie Śląska między drużynami Ruchu i Śląska. Zwyciężył Ruch 4:2 (3:2), *mimo, że ukończył grę w dziesiątkę* bez Gieroja. Bramki strzelili dla Ruchu: Wilimowski, Gemza po jednej i Peterek dwie, dla Śląska: God i Wiencek. Sędziował p. Berwald. Widzów ponad 7.000.

WARTA — WISŁA 3:2 (2:0)

POZNAŃ, 4. 8. Mecz o mistrza Ligi Warta — Wisła zakoczył się zwycięstwem drużyny poznańskiej 3:2 (2:0). W pierwszej połowie przewaga Warty, po pauzie gra równorzędna. Bramki dla Warty strzelili: Kryśkiewicz dwie i Lis, dla Wisły Kopeć i Artur. Sędziował p. Krukowski z Warszawy. Widzów 3000.

TABELA MISTRZOSTW LIGI

po niedzielnych zawodach przedtsawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Pogoń	12	16:8	32:16
2) Ruch	12	16:8	25:19
3) Warta	12	14:10	28:20
4) Garbarnia	10	12:8	17:11
5) Ł. K. S.	10	12:8	18:14
6) Wisła	11	11:11	27:25
7) Śląsk	11	11:11	20:27
8) Legja	12	9:15	20:25
9) Warszawianka	11	8:14	15:23
10) Polonia	11	7:15	12:27
11) Cracovia	10	6:14	13:20

Pogoń i Ruch dzięki zwycięstwom odniesionym w niedzielę, umocniły się na czele tabeli; dzieli je jedynie stosunek bramek.

Warta przesunęła się z 4 miejsca na 3, spychając w dół *Garbarnię*. Środek tabeli pozostał bez zmiany. *Warszawianka* dzięki niespodziewanemu zwycięstwu nad Garbarnią, przeszła z ostatniego miejsca na dziewiąte.

O WEJŚCIE DO LIGI

PIŃSK, 4. 8. Wobec dwóch tysięcy widzów rozegrano mecz o wejście do Ligi Państwowej między mistrzem okręgu wileńskiego WKS. Śmigłym a mistrzem Polesia, Kotwicą. *Zwyciężył Śmigły w stosunku 2:1 (1:1).*

GRAJEWO, 4. 8. Odbyły się tu dwa finałowe mecze o mistrzostwo okręgu białostockiego między Warmją z Grajewa a WKS Grodno. W 1 meczu w sobotę zwyciężyła Warmja 2:1, w 2 dniu w niedzielę 1:0. *Okręg białostocki w rozgrywkach o wejście do Ligi reprezentować będzie Warmja.*

Hasmonea zagraża Czarnym

Mistrzostwa Ligi Okręgowej

W ramach mistrzostw ligi okręgowej rozegrano wczoraj następujące spotkania:

HASMONEA — LECHJA 2:1 (0:1)

Hasmonea miała przewagę przez cały czas zawodów. Bramki dla Hasmonei strzelili. Friedman głową i Horowitz, dla Lechji Koncewicz z karnego. Widzów około 3000. Sędzia p. Wacław Kuchar.

CZARNI — POGOŃ IB 5:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo doskonale grającej drużyny Czarnych. Bramki dla zwycięzców strzelili: Żurkowski (2), Chmielowski z karnego, Smagowicz i Migas. Pogoń nie wykorzystała rzutu karnego. Widzów 600.

UKRAINA — POGOŃ (Stryj) 5:2 (3:1)

Bramki dla Ukrainy, która miała od 30 min. pierwszej połowy silna przewagę, strzelili: Syrotiuk (3), Cymbała i Miklosz, dla pokonanych: Legaszewski i Malina. Sędziował p. Tarczyński. Widzów 500.

CZUWAJ — POLONIA 5:1 (1:1)

PRZEMYŚL, 4. 8. W ramach mistrzostw ligi okręgowej, Czuwaj pokonał dziś niespodziewanie Polonję w wysokocyfrowym stosunku 5:1 (1:1). Zwycięstwo harcerzy było naogół zasłużone, choć Polonja była prawie równorzędnym przeciwnikiem. Bramki dla Czuwaju strzelili: Kryśkow I. (2), Czarnocki, Kryśkow II i Kobierzyński po jednej, dla Polonji Neumayer. Sędziował por. Szyba.

Po rozgrywkach niedzielnych, tabela mistrzostw ligi okręgowej przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	16	24	51:14
2) Hasmonea	15	23	24:16
3) Lechja	18	20	39:29
4) Pogoń IB	16	16	26:25
5) Polonja	16	15	25:30
6) Czuwaj	17	14	24:33
7) Ognisko	15	13	29:31
8) Resovia	14	12	18:30
9) Ukraina	15	11	22:34
10) Sokół II	15	10	19:32
11) Pogoń (Stryj)	3	2	6:8

10-LECIE „ŁUHÓW"

W dniu wczorajszym ukraińska organizacja „Łuh" obchodziła 10-lecie swego istnienia. — Po Mszy św. odprawionej w parku sportowym „Łuhów" na rogu ul. Wóleckiej i gen. Iwaszkiewicza oddziały przeszły ulicami Potockiego, Kopernika, Słowackiego, Mickiewicza na pl. św. Jura, poczem powróciły do parku sportowego. Po południu odbyły się tam popisy gimnastyczne i zawody sportowe.

Mimo wielkiej reklamy, jaką prasa ukraińska roztoczyła dokoła tej imprezy, w uroczystościach wzięło udział zaledwie 1.500 osób ze Lwowa i okolicznych wsi.

Kronika telegraficzna

BERLIN. W liście, wystosowanym do kierownictwa „Stahlhelmu" gen. feldmarszałek von Mackensen, który był członkiem tej organizacji od czasu jej utworzenia, zgłosił swe ustąpienie z jej szeregów.

CHORZÓW. W dniu 4 b. m. wydobyto z podziemi kopalni „Lech" w Nowej Wsi zwłoki dwóch górników, zasypanych przed 5 dniami podczas katastrofy górniczej. Są to zwłoki Romana Glusika i Stefana Kościelnego.

BRUKSELA. Rocznica najazdu na Belgję obchodzona była we wszystkich większych miastach przed pomnikami poległych w czasie wielkiej wojny.

BOURGET. Przybył tu z Londynu własnym samolotem książe Walji.

LENINGRAD. Przybyła tu grupa b. kombatantów francuskich na czele z deputowanym francuskim Planche'm. Goście francuscy zabawią w Leningradzie trzy dni.

SOFJA. Wczoraj wieczorem król Borys przyjął ministra Jędrzejewicza w pałacu Euxinogrodzkim i udekorował go wielkim krzyżem orderu św. Aleksandra.

BERLIN, 4. 8. (PAT). Z Hmburga donoszą, że dziś przybyły tam delegacje lotnicze na międzynarodowy zlot lotników, urządzany przez Aeroklub Niemiecki w Hamburgu. M. in. przybyło **5 samolotów polskich**, 4 angielskie, 3 duńskie, 1 węgierski i 1 czechosłowacki.

Sensacyjna kradzież 400 tys. naboi we Francji

Czy amunicję wykradli z okrętu komuniści?

Policja francuska zajmuje się obecnie tajemniczą sprawą, która wprowadziła urzędowe sfery w niemały kłopot.

Rozchodzi się o zniknięcie około 400.000 naboji, na miejscu których znaleziono tylko kamienie i piasek...

Kilka dni temu, funkcjonarjusz urzędu celnego w Le Havre, rewidując magazyn portowy, zrobił spostrzeżenie, że 310 paczek, które według deklaracji celnej, miały zawierać około 400.000 naboji, były wypełnione zwykłymi kamieniami. Urzędnik doniósł o swem odkryciu policji portowej i generalna dyrekcja bezpieczeństwa rozpoczęła natychmiast ankietę.

Okazało się, że 20. czerwca okręt „Solon" wyładował w Le Havre 80 paczek, a kilka dni później parowiec „Gazcon" 250;

paczki te miały zawierać materjał wojenny, wysłany sześć miesięcy temu przez pewną firmę francuską do Buenos - Aires.

W tym czasie wojna między Boliwją i Paragwajem była w pełnym toku i rząd argentyński, chcąc utrzymać swoją neutralność, nie pozwolił na wyładowanie materjału wojennego w Buenos - Aires, tak, że oba statki musiały z ładunkiem wrócić do Francji.

Lecz tu już zaczyna się tajemniczość całej historji: gdzie zamieniono amunicję na piasek i kamienie? Jest wprawdzie możliwem, że okręty na drodze powrotnej zawinęły do jakiegoś portu i policja francuska robi gorączkowe poszukiwania w tym kierunku, bo jest jasnem, że

z miejsca, w którem zamieniono materjał wojenny na kamienie, możnaby wnioskować kto ukradł naboje, i w jakim celu to zrobił.

Ponieważ jednak oba okręty już oddawna opuściły port Le Havre, faktu tego nie można było skonstatować. Policja więc wzięła się inaczej do dzieła i poddała kamienie, znajdujące się w paczkach badaniom fachowców. I teraz wyjawiła się sensacja: okazało się bowiem, że

kamienie i piasek, znalezione w ładunkach, są zupełnie identyczne z materjałem, używanym dla brukowania Paryża.

Odkrycie to napełniło władze francuskie wielką obawą, bo to jest obecnie prawie pewnem, że operacja została wykonaną we Francji, bądźto przed wyjazdem okrętów, bądźto po ich przyjeździe do Le Havre.

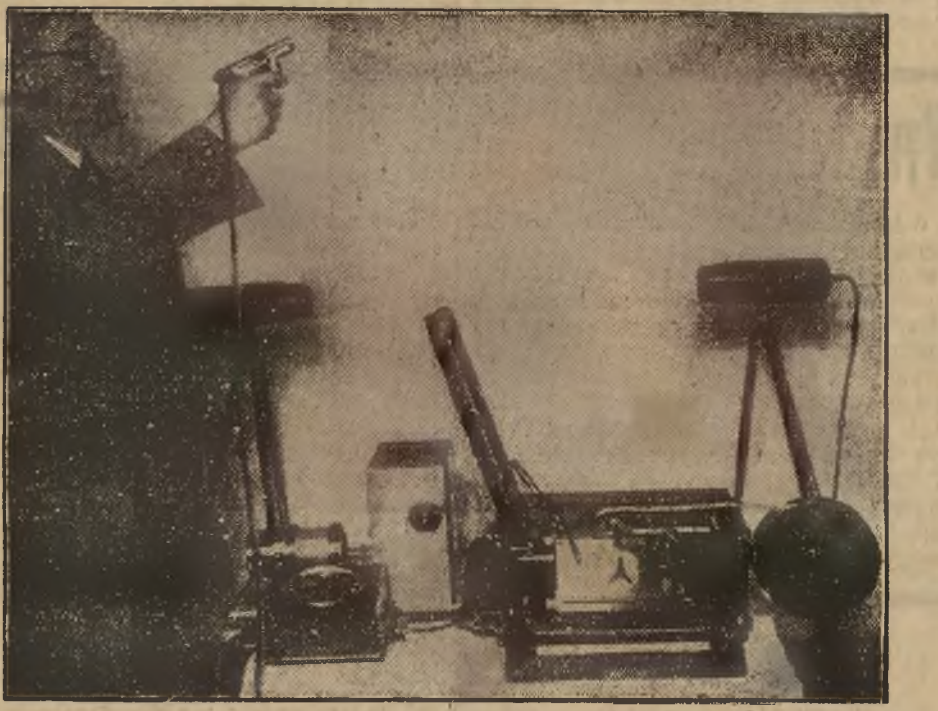
Ponieważ wszyscy dokerzy portowi są zorganizowani w partji komunistycznej, dyrekcja bezpieczeństwa obawia się, że ogromna ilość skradzionych naboji znajduje się teraz w posiadaniu organizacyj lewicowych

i została rozdzielona na wszystkie tajne arsenały komunistyczne we Francji.

Tajemnicza ta sprawa komplikuje się jeszcze faktem, że firma, która swego czasu wysłała naboje do Ameryki, nie chce absolutnie zdradzić imienia adresata;

istnieje więc podejrzenie, że cała wysyłka amunicji do Argentyny była tylko komedją,

mającą ułatwić, zapomocą wtajemniczonych dokerów, kontrabandę amunicji dla lewicowych partji. Policja mniema, że „Solon" i „Gazcon" wywieźli do Ameryki kamienie i przywieźli stamtąd... te same kamienie...



Nowy czasomierz, jaki używany będzie podczas Olimpjady Berlińskiej w roku 1936. Notuje on automatycznie za równo czas (z dokładnością jednej setnej sekundy) jak i kolejność przybyci a zawodników. Z aparatem połączona jest kamera filmowa.

Uniwersalny zegar

Pewien amerykański zegarmistrz zbudował zegar, który przy pomocy odpowiednich mechanizmów śpiewa, gra i wymawia różne zdania. Oprócz tego zegar ten wskazuje równocześnie godziny w 27 różnych miastach świata. Zbudowany jest on z 5 tysięcy kawałków drzewa i kosztuje 9 tysięcy funtów szterlingów. Mechanizm tego zegara porusza się przy pomocy elektryczności.

Kronika stanisławowska

Prace wykopaliskowe w woj. stanisławowskiem. Dyrekcja Muzeum Polskiego w Stanisławowie, przeprowadza pod kierownictwem naukowem instytutu prehistorji U.J.K. prace wykopaliskowe na terenie powiatu stanisławowskiego pod Haliczem. Pracami temi kieruje dyr. Muzeum Pokuckiego dr. Józef Grabowski. Obecnie przeprowadza się przekopywanie starego cmentarzyska z epoki kamiennej, neolitycznej w Komarowie, na terenie własności Komarowa pp. Horodyskich. Całe cmentarzysko obejmuje około 40 kurhanów. Dotychczas rozkopano 35 kurhanów, w których znaleziono naczynia o ceramice malowanej i bursztyny. (Ceramika sznurowa). Rozkopane kurhany wykazują ciekawe obrzędy ciałopalne. Wśród wykopalisk znaleziono narzędzia z krzemienia. Po ukończeniu tych prac, podjęte będą prace archeologiczne w trzech grupach, a to: prof. Sulimirski prowadzić je będzie w horodeńskim powiecie, dr. Śmiszko na Podkarpaciu, a dr. Grabowski w tłumackiem.

Chłopska wojna. W powiecie stryjskim, doszło do rozruchów między ludnością miejscową Koniuchowa, a mieszkańcami Żulina. Tłem rozruchów jest tama na rzece Stryj, wybudowana przez mieszkańców Żulina, z polecenia Zarządu Wodnego. Mieszkańcy Koniuchowa chcieli zburzyć tamę, ponieważ skierowanie biegu rzeki w stare koryto spowodowałoby stratę pewnej części pobliskiego pastwiska. Między mieszkańcami obu miejscowości doszło do bitki którą w końcu zlikwidowała policja. Po obu stronach walczących jest wiele osób mocno poturbowanych, z czego bardzo ciężkich obrażeń doznał B. Franzel z Koniuchowa.

Skrytobójcze morderstwo. W Tłumaczu zastrzelony został w czasie pilnowania sadu, stróż gminny Juljan Kurpacz. Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie nad wyświetleniem tajemnicy skrytobójczego mordu.

Śmierć od pioruna. W ostatnich dniach, zostało śmiertelnie od pioruna porażonych kilka osób w powiecie rohatyńskim, a to: w Martynowie Jewdocha Serpływec i Anna Gadomska, w Junaszkowie Jewdocha Kliszcz, w Łuczyńcu Nykoła Czerowaty.

Aresztowanie świętokradcy. Policja aresztowała Teodora Hanczowyra, stróża cerkiewnego w Nezwiskach, który dokonał włamania do cerkwi, gdzie po rozbiciu skrzyń, skradł małą kwotę pieniędzy.

Mordercze zamachy. W Zarzeczu, napadł na leśniczówkę kłusownik Wasyl Iwasiuk, który pragnąc się zemścić na gajowym Bodnarku, oddał do niego kilka strzałów, które chybiły. Iwasiuka aresztowano. — W Nadziejowie został zamordowany Dymitr Łaszów, przez Józefa Zajdę, który kilkakrotnie pchnął Łaszowa sztyletem. Zabójstwo zostało popełnione prawdopodobnie na tle osobistem.

Tajemnicza śmierć turysty. W miejscowości Bubniszcze, znanej ze swej malowniczości, i grot skalnych, znaleziono na dnie przepaści zwłoki jakiegoś mężczyzny, których nie można było agnoskować z powodu braku jakichkolwiek dokumentów. Prawdopodobnie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek

---

JAN BACHWITZ. 41

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

Major von Quisitz, Dr. Weibezahl i Jacinto cieszyli się bardzo. A więc nareszcie przekonano się stanowczo, że Jenny nie jest Madonna. Nie mogli tylko darować jej braku dobrego gustu: wybrała Matrikla, gdy ludzie należący do najlepszego towarzystwa, byli gotowi ofiarować jej swoje usługi.

Dr. Hüngerl bronił Jenny gorąco i bardzo logicznie, co nakazywało mu szlachetne serce i rozum. Cóż właściwie stało się w gruncie rzeczy? Zresztą wogóle nic nie wiedziano, czy stało się cokolwiek, więc żaden uczciwie myślący człowiek nie mógł stwierdzić, że coś się stało.

Przecież trzeba zastanowić się nad tem, że samotną, pozbawioną opieki kobietę łatwo można skompromitować, ale wyrządza się jej tem największą krzywdę, gdyż może to być zwykłą potwarzą! oszczerstwem!

Lecz usiłowania Dr. Hüngerle były daremne. Major Quisitz wogóle nie słuchał go, Jacinto uśmiechał się drwiąco, i zaręczał, że niedługo będzie mógł dostarczyć szanownemu doktorowi autentycznych dowodów, a Weibezahl twierdził, że tam, gdzie chodzi o łamanie dobrych obyczai, nie można kierować się galanterją.

Ale najprzykrzejsze było to, że dyrekcja hotelu podzielała ogólne oburzenie. Na drugi dzień po powrocie do hotelu z „szlachetnem powołaniem", który to powrót wywołał takie oburzenie, Jenny znalazła w swojej przegródce na listy, kopertę zarządu hotelu, w jakiej zwykle przysyłano jej rachunek. Na rachunku było wydrukowane, jak zawsze przypomnienie: „uprasza się o zapłacenie do południa dnia następnego". Ale tym razem przekreślono słowa „do południa dnia następnego" i dopisano: natychmiast! A pozatem dołączono do rachunku mały rozkład jazdy, w którym były podkreślone pociągi odchodzące z najbliższej stacji kolejowej. Nie ulegało żadnej wątpliwości: było to wypowiedzenie hotelu!

Jenny znalazła się w położeniu bez wyjścia. Jej cały majątek składał się z czterdziestu kilku szylingów, a rachunek hotelowy wynosił przeszło dziesięć razy tyle. Doliczając koszta biletu kolejowego, musiałaby mieć conajmniej tysiąc szylingów, by wyjechać z podniesionem czołem z hotelu!

XXI.

Opanował ją nastrój samobójczy przed zapadnięciem kurtyny w ostatnim akcie. Wystroiła się po raz ostatni w wspaniałą toaletę z nieszczęsnej kolekcji. Prześliczna suknia popołudniowa, z jasno - zielonego jedwabnego aksamitu otulała jej szlachetną postać, miedź jej pięknej główki chłopięcej połyskiwała. Wielkie, ciemne oczy nabrały przedziwnego wyrazu.

W hallu przygrywała hotelowa orkiestra do popołudniowej herbaty. Jenny wpatrzona przed siebie, przeszła obok hotelowych gości siedzących w klubowych fotelach, w kątach jej ust czaiła się duma i pogarda. Siadła dopiero w małym, pustym salonie, położonym obok hallu a przeznaczonym dla pań. Jednak żaden kelner nie zjawił się, by zapytać, co podać rozkaże. Jenny zniosła to z dumną rezygnacją, choć jeszcze czternaście dni nie minęło od czasu, kiedy zajechała do tego hotelu jak triumfatorka, budząc ogólny podziw i zachwyt. A dziś była zwyciężona, potępiona.

Bezczelne spojrzenia, rzucane przez monokle i lornety paliły ją formalnie w plecy. A gdy przechodziła obok pań Hefesand usłyszała wyraźnie, że matka wypowiedziała przyciszonym głosem słowo „bezwstydna", podczas gdy córka uśmiechała się ironicznie, i pokazywała łydki, założywszy wysoko nogę na nogę. Ah! — gdyby mogła jeszcze udowodnić tym dwom — — — ale wzruszyła tylko pięknemi, połyskującemi ramionami. Czy opłaci się to? Czy nie lepiej bezpośrednio przed śmiercią być pobłażliwą dla swoich wrogów? Z pewnością lepiejby było, ale niestety ciężko jest znosić ustawicznie upokorzenie. I Jenny przyszła do przekonania, że katechizm wymaga silnych dusz.

Orkiestra, jak zwykle po klasycznej muzyce zaczęła przygrywać do tańca. Rozpoczęto foxtrottem. Przybywało par coraz więcej. Jacinto Puma unosił w ramionach Mimi Hefesand. Jenny, zwrócona twarzą ku otwartym drzwiom, widziała tańczących. Nagle stanął przed nią Dr. Weibezahl.

— Szanowna pani pozwoli?

Jenny była tak zdziwiona, że odpowiedziała mu tylko pytającem spojrzeniem. Czego ten człowiek chciał od niej?

Nie tańczy pani? — Weibezahl uśmiechnął się obleśnie. — Rozumiem, obawia się pani skompromitować.

— Z panem?

— Zemną, albo z kimkolwiekbądź innym! — Siadł obok niej. —

— Głowa do góry, szanowna pani! Zawsze głowa do góry! Życie to giełda, papiery spadają, to znowu idą w górę. Raz są pieniądze, to znowu ich niema. Ale zawsze się ma swoich przyjaciół. — Przysunął się bliżej.

— Panie dyrektorze! — Jenny drżała wewnętrznie z oburzenia, ale usiłowała zapanować nad sobą. — Pan się myli! Ja jestem uczciwą kobietą!

— Ależ — to nie przeszkadza! — Odkaszlnął. — Żoną? Prawowitą żoną?

— Panie dyrektorze!

— Ależ proszę — bardzo proszę — — tylko rozsądnie, to tylko takie nierówne pytanie!

— To pana nic nie obchodzi! — Proszę odejść!

— Ależ — szanowna pani! To niewinny żart!

— Małżeństwo nie jest niewinnym żartem! Może dla pana tylko!

— Myli się pani i to bardzo! Dla mnie małżeństwo jest tragedją w trzech aktach!

— Co? — Jenny wpatrzyła się w niego. — A więc pan jest żonaty?

(C. d. n.)

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 6 sierpnia 1935

6.30 Audycja poranna. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o godz. 7.20 Audycja poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 9.00 Fragment ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie. a) Msza św. Kazanie wygł. ks. biskup Rospond. b) Oddanie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda przez Główną Władzę Związku Legjonistów z gen. Rydz Śmigłym na czele. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Orkiestry P. R. 13.00 Chwilka dla kobiet. 130.5 (Lw) Chwila Pucciniego (płyty). 13.30 „Z rynku pracy“. 13.35 „Przy czarnej kawie“ (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“ 16.15 Koncert w wyk. Józefa Gaczyńskiego (śpiew — z Torunia) i Tadeusza Kowalskiego (wiolonczela — z Warszawy). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Pierwsza rocznica“ — J. Kaden-Bandrowskiego. 17.00 Tr. fragmentu ze Zjazdu Legjonistów w Krakowie. a) Złożenie ziemi z pobojowisk na Kopcu Marsz. Piłsudskiego, b) Przemówienia. 18.00 „W piasku wybrzeży“, dr. Akxel Stjerna. 18.10 Minuta poezji: Wiersz Józefa Mączki. 18.15 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski — w programie pieśni żołnierskie. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński. 18.40 (Lw) Silva rerum i życie artystyczne. 18.45 (Lw) Melodje polskie (płyty). 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy.

19.30 Polskie utwory fortepianowe w wyk. M. Bilińskiej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 (Lw) „Lwowscy ludzie sprytu“ feljeton Simsunda. 20.10 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“. 21.00 „Pierwsze dni wojska polskiego“. Audycja słowno-muzyczna. 22.30 Reportaż z trasy Marszu „Szlakiem Kadrówki“. 22.35 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka salonowa z płyt. — W przerwie o godz. 23.00—23.05 Komunikaty.

—o—

ZMIANA PROGRAMU

Wtorek, dnia 6. sierpnia.

15.15—15.25. Trans. z Warsz. Przegląd giełdowy.

15.25—15.30. Trans. z Warsz. Wiadomości o eksporcie polskim.

19.30—19.50. Trans. z Krakowa. Rec. fortep. Karola Kleina.

20.10—20.45. Trans. z Wilna. Ork. wojskowa 1. p. p., dyr. por. Fel. Koseckiego.

20.55—21.00. „W kaszubskiej Częstochowie“, Michalina Grekowicz, trans. na wszystkie stacje.

Wiersz Józefa Mączki w Radjo. Poezje natchnionego poety okresu walk legjonowych Józefa Mączki, to wyraz duszy, przepełnionej miłością i Polską, zmuszonej bezpośrednio ją wyśpiewać. Brak w tej poezji wszelkiej pozy, wszelkiego poetyzowania, a równocześnie pełna jest zapału, który nie opuścił Mączki w najuciążliwszych chwilach życia na froncie. Pamięci żołnierza - poety poświęci Polskie Radjo „minutę poezji“ o godz. 18.10.

„W kaszubskiej Częstochowie“. Dziś, we wtorek o g. 20.55 znana prelegentka lwowska p. Michalina Grekowicz opowie radjosłuchaczom całej Polski, w zajmującym feljetonie o swych wrażeniach z wycieczki do „kaszubskiej Częstochowy“.

„W piasku wybrzeży“. Na wybrzeżu jeziora często nie widzimy nic, oprócz suchego, sypkiego piasku. Gdzieniegdzie zaledwie pusta muszla. Zdawałoby się, że jest to środowisko, w którem nie może rozwijać się żadne życie. Jest to jednak złudzenie. Pod rozpalonym piaskiem, w wilgotnym przybrzeżu kwitnie i rozwija się bogate życie mikroskopijnych roślin i zwierząt. O tem ciekawem życiu, tak bliskiem nam, a tak niedostępnem dla naszej bezpośredniej obserwacji, będzie mówił dr. Axel Stjerna we wtorek, dnia 6. sierpnia, o g. 18.00.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 6 sierpnia 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Polskie melodje z płyt. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30 Przerwa.

9.00 Transm. fragmentu ze zjazdu Legjonistów w Krakowie (na wszystkie rozgłośnie). a) Msza św. na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego, kazanie wygłosi ks. biskup Rospond, b) Oddanie hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda przez Główne Władze Zw. Legjonistów z gen. Rydz-Śmigłym na czele. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

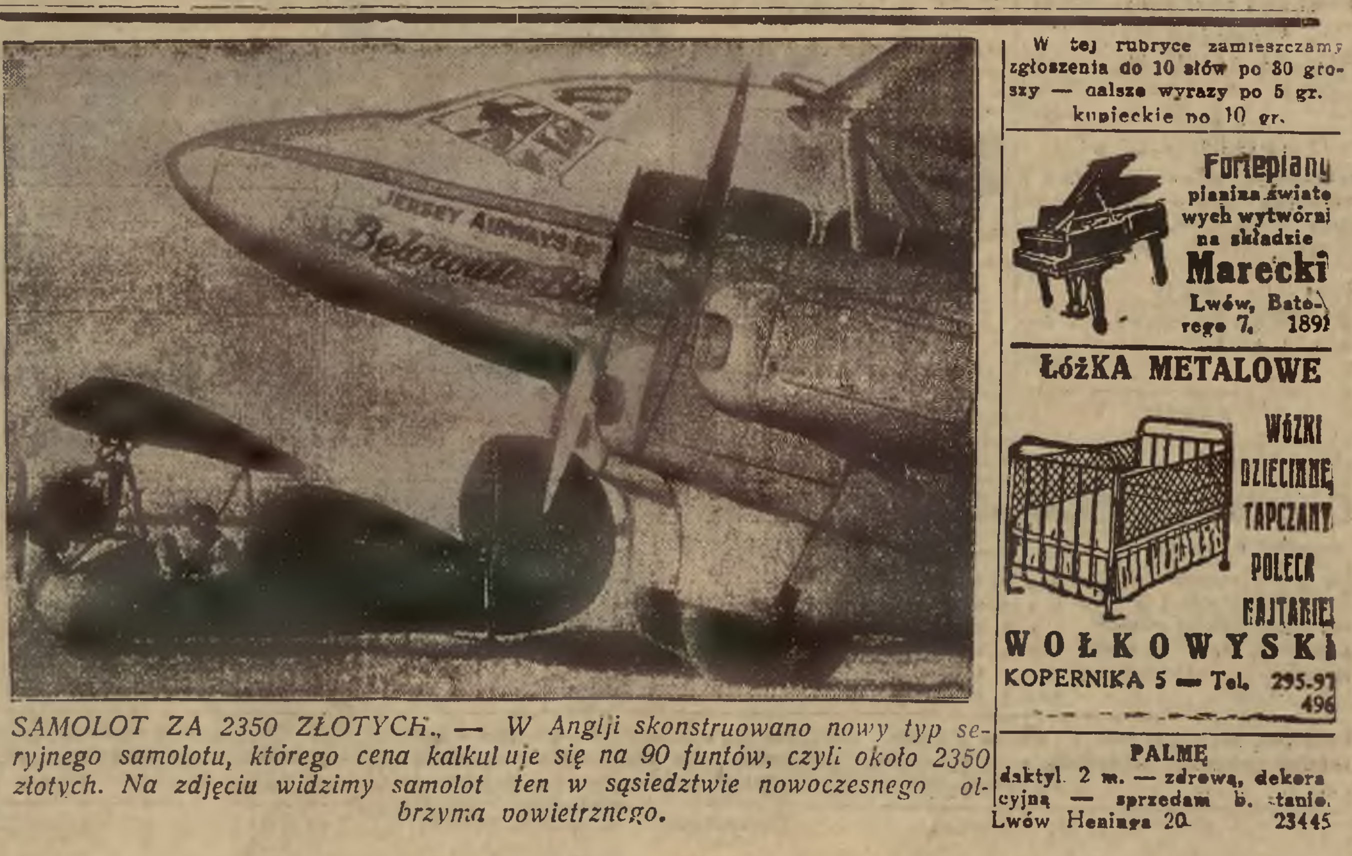
13.05 Rubinstein gra Chopina (płyty). Chopin: Koncert fortepianowy II. f-moll A. Rubinstein z tow. ork. 13.30 Transm. z Warszawy. 13.35 Przerwa. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Transm. z Torunia. i Warszawy.

17.00. Transm. fragmentu ze zjazdu Legjonistów w Krakowie. 18.00 Tr. z Wilna i Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bieżące.

18.45 Pieśni polskie i obce w wyk. Stelli Martini, przy fort. K. Meyerhold. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Koncert rekl.

19.30 Recital fortepianowy w wyk. K. Kleina. 1) Friedman: Menuet, 2) Friedman: a) Kołysanka, b) Jesień, 3) Szymanowski: a) Etuda b-moll, b) Warjacje op. 3 b-dur. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Odczyt p. t. „Z przeszłości Barwałdu“ — wygł. dr. Jan Szczudło. 20.10 Tr. z Wilna i Warszawy.

22.30 Reportaż z trasy „Marszu Szlakiem Kadrówki“. 22.35 Tr. z Warszawy. 22.41 Lokalne wiad. sport. 22.45 Transm. z Warszawy.



SAMOLOT ZA 2350 ZŁOTYCH. — W Anglji skonstruowano nowy typ seryjnego samolotu, którego cena kalkuluje się na 90 funtów, czyli około 2350 złotych. Na zdjęciu widzimy samolot ten w sąsiedztwie nowoczesnego olbrzyma powietrznego.

SPORT I WYCH. FIZ.

TENIS.

Program najbliższych turniejów w Polsce jest nast.:

14—20 sierpnia turnieje **w Rabce i w Krynicy;**

20—25 sierpnia **międzynarodowe mistrzostwa Polski w Warszawie;**

26 sierpnia do 2 września **mistrzostwa** Lwowa;

12—15 września mecz **Polska—Jugosławja.**

W meczu międzypaństwowym tenisiści Belgji pokonali reprezentację Szwecji w stosunku 3:2.

Tilden opublikował własną listę najlepszych tenisistów świata, nie rozgraniczając zawodników na amatorów i zawodowców.

Na pierwszem miejscu listy stoi **Vines,** na drugiem i trzeciem — **Nüsslein** i **Perry,** na czwartem — **Cramm.** Na dalszych miejscach idą: **Crawford, Budge i** Austin.

LEKKA ATLETYKA

Iso Hollo zwycięża na 1.500 m. W zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie w biegu na 1500 m., pierwsze miejsce zajął Iso Hollo w czasie 3:56,2.

W między - okręgowych zawodach lekkoatletycznych między reprezentacjami Śląska i Pomorza zwyciężyli Ślązacy 68:66 pkt.

WIOŚLARSTWO.

W niedzielę zakończyły się na torze regatowym w Brdy-ujściu **wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski.** Zwyciężyło Bygd. T-wo Wioślarzy 141 pkt. przez AZS. Poznań 117 p. i W. T. W. 76 pkt. W punktacji kobiecej wygrał W. K. W. (W-wa) 42 pkt. 2) Śmigły (Wilno) 11 pkt.; 3) W. K. S. Poznań 2 pkt.

HIPPIKA.

Konkursy w Gdyni. W 2-gim dniu w konkursie szybkości dla jeźdźców wojskowych wygrał w pięknym stylu mjr. Lewicki na „Duncanie", drugie miejsce zajął ten sam jeździec na „Kikimora", trzeci kpt. Biliński na ‚Florku Siłaczu".

W drugim konkursie szybkości jeźdźców **cywilnych** zwyciężył inż. Grabianowski z Poznania na „Latawcu", 2) p. Brabec z Poznania na koniu „Nababe".

W konkursie im. Marszałka Piłsudskiego pierwsze miejsce zajął kpt. Biliński z 20 p. a. l. na koniu „Rabuś", 2) Brabec na „Morusie", 3) W. H. Schmit z Gdańska na koniu ‚Johanniter".

Zawody konne w Gdyni zamknął najważniejszy konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Warunki konkursu były cieżkie, obejmowały 18 przeszkód wysokości 140 cm., szerokości 450 cm.

Nagroda honorowa przypadła w udziale kpt. Bilińskiemu na koniu „Florek Siłacz", druga mjr. Lewickiemu na „Duncanie", trzecia rtm. Kaweckiemu na „Zagadce II.".

W ostatnim konkursie pożegnania im. „Portu Gdyńskiego", zwyciężył por. Skulicz z Centrum Wyszk. Kaw. w Grudziądzu, osiągając najlepszy czas dnia.

KOMUNIKATY.

Poradnia sportowo - lekarska we Lwowie nie będzie czynna w dniach od 5. sierpnia do 2. września r. b.

BOKS.

Mecz Polska — Niemcy w Warszawie

Mecz bokserski Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 1. września b. r. na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie.

W Berlinie wkrótce rozpoczną się mistrzostwa bokserskie amatorów niemieckich. Do zawodów mistrzowskich dopuszczono 128 zawodników.

Bokserski mistrz Szwecji i były mistrz Europy w wadze półciężkiej Anderson pokonał w Nowym Jorku na punkty w meczu 10-rundowym b. amerykańskiego mistrza świata w wadze średniej, Mickey Walkera.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Polska, jej dzieje i kultura, zawiera 6500 ilustracyj, kilkadziesiąt tablic wielo - i jednobarwnych. 3 duże tomy oprac. w półskórek zamiast Zł. 450 tylko 190 poleca Księgarnia Nauczycielska Lwów, Batorego 9. 23487

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE, Dalsze wyrazy po 5 gr.

29 LISTOPADA 45
4 duże pokoje pełny komfort Tel. 209-43 Listopada 19 od 17—18. 23224

6 i 4 POKOJE
komfort do wynajęcia Lwów, Romanowicza 11, 23449

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Lwów Sierpowa 10. Telefony 231-60, 214-80. 23442

WYSPIAŃSKIEGO 23
Jeden dwa pokoje, przedpokój łazienka zaraz. 23276

MIESZKANIE
pięciopokojowe komfort ul. Batorego 12, Lwów, zaraz do wynajęcia. 23362

BEZDZIETNE
wypłacalne małżeństwo poszukuje od września mieszkania 3 pokoje lub 2 z nyżą, kuchnią, ew. łazienką we Lwowie lub okolicy. Objąć może administrację domu. Zgłoszenia pod „Emeryt - inżynier" w Adm. Kurjera. 23372

MIESZKANIE
trzypokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, powietrzne, pierwsze piętro, Lwów, Poteckiego 112 do wynajęcia 23390

DWA
lub trzy pokoje, kuchnia, komfort do wynajęcia Lwów, Wyspiańskiego czterdzieści. 23395

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie Lwów, Sierpowa 14 do wynajęcia. 23397

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe i mieszkanie 3-pokojowe natychmiast do wynajęcia. Lwów, Własna Strzecha Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 23409

POKÓJ
przedpokój, umywalnia, do wynajęcia Lwów, pl Akademicki 5. 23412

5 POKOI
kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Pl. Akademicki 3. 23413

TRZY
pokoje, kuchnia, pełny komfort od 1 września do wynajęcia. Lwów, Kopcowa 2. 23427

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
niekrępujący, utrzymanie (bez) do wynajęcia Lwów, Lindego 10 I. p. drzwi 4. 23411

PROFESORKA
gimnazjalna przyjmie panienki lub chłopców na stancję. Lekcje francuskiego i niemieckiego Adres do 15 sierpnia Komańcza dwór potem Lwów, Kochanowskiego 38 Opolska. 23408

KLATKA
parter, eleganckí niekrępujący pokój dojeżdżającemu, Lwów, Piotra 9. dozorca wskaże. 23423

ELEGANCKO
urządzony, spokojny pokój frontowy utrzymanie, bez, Lwów, Długosza 19. 23440

GARSONIERY
komfortowe do wynajęcia, Sapiehy 23. 23447

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowe z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia Zgłoszenia Dwernickiego ... Lwów. Tel. 280-..

ŁADNY
pokój umeblowany słoneczny z balkonem ewent. dwuosobowy odnajmę Lwów, Piłsudskiego 3 m. 7. 23400

POKÓJ
przy samotnej z utrzymaniem. Może być dla dojeżdżających Lwów, ul. Królewej Jadwigi 23. drzwi 7. 23410

Z KLATKI
elegancki pokój dla urzędnika Lwów, Lenartowicza 16. mieszk czternaste. 23417

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

W CENTRUM
miasta połowa sklepu do wynajęcia na biuro, zastępstwa firm obcych, kolekturę, skład kilimów i t. p. Zgłoszenia Admin. Kurjera „Porozumienie". 21933

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

MŁODY
21 lat, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Pracował w charakterze tokarza i frezerra metalowego. Ukończył szkołę majsterską mechaniczną i sześć klas gimnazjalnych. Listy do Admin. pod „Labor". 23382

POSZUKUJE
jakiegokolwiek zajęcia — mam szkołę powszechną — praktykę ogrodniczą. Listy Kurjer, Zimorowicza 10. „Praca i sumienność". 23420

SLUSARZ
mechanik maszynowy poszukuje posady miejscu lub na wyjazd. Alszer Lwów, Turecka 3. 23448

FRANCUSKIEGO
nauczycielka poszukuje posady. w zakładzie, szkole prywatnej, Łaskawe oferty Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Nauki zagraniczne". 23443

W OSTATNIEJ
rozpaczy intel. starsza panna poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia „Kurjer" pod „Była urzędniczka". 23431

OGŁOSZENIA

W „KURJERZE"

SĄ SKUTECZNE I TANIE

Wielki Konkurs Letni „KURJERA"

Kupon Konkursowy 5

Sierpień 1935

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

DZIEWCZYNA
młoda z gotowaniem potrzebna na wyjazd. Administracja „Sprytna". 23446

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

LETNISKO—DWÓR
Sokole n/Sanem p. Lobozew k. Ustrzyk Dolnych. Karpaty przyjmuje letników w sierpniu - wrześniu. Ceny niskie. 23406

WOROCHTA
pierwszorzędny pensjonat
„LILJANA"
pełny komfort. 23334

SŁAWSKO „DWOREK"
jedyny komfortowy pensjonat poleca na sierpień pokoje z całem utrzymaniem po cenach przystępnych, 23306

HREBENÓW
pensjonat **HELENÓWKA** w pięknym parku naprzeciw dworca plaża, pokoje słoneczne, werandy, wyborna kuchnia. ceny przystępne. Zgłoszenia inżynierowa Machalska Hrebenów. 23391

„DWOREK"
Zaszków k. Lwowa pokój słoneczny, wikt doborowy. spokój. Liczne połącz. kolejowe. 23394

Różne

OBIADY DOSKONAŁE
Japońska 9, pierwsze piętro, KASYNO. 23459

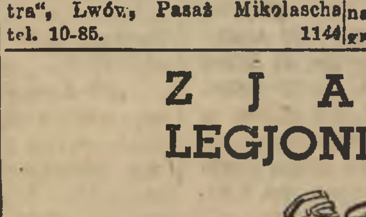
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupieckie po 10 gr.

PRZERABIANIE
siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa, Lwów, Lindego 6. tel. 279-99. 1672

SALON
fryzjerski męsko-damski Wiktora Glotkina Lwów, Czarnieckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T. Publiczności Manicure. 1116

CUKIERNIA
Józefa Labegi Lwów, Łyczakowska 39 poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 11117

NAPRAWY.
zegarów, zegarków i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



KSIĘGI HANDLOWE
różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne, poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 417

URZĄDZENIA
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochronów, wykonuje tanio i solidnie „Elektra", Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

KTO POSIADA
do dyspozycji 2000 do 3000 zł. może ładnie zarobić bez żadnego ryzyka. Listy do Administracji pod „Zarobek" 23436

Z POWODU
rekonstrukcji sprzedaje tylko krótki czas lampy elektryczne żelazka, poduszki elektryczne za cozcen „Lux" Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej) 1101



Baniaki
i balje pocynkowane poleca firma **Fr. CHLADEK** Lwów. Rynek 45. 1996

KTO CHCE
dobrze i tanie zjeść ten idzie do Mleczarni Stanisława Czerneckiego we Lwowie, ul. Podwale 9. Piwo na miejscu. Obiad 3 dań 1 zł. 11120

KAMIENICA
trzypiętrowa, nowa, komfort. wolna lata, na sprzedaż. Bliższa wiadomość: Pan Tomasz Czerny Lwów, Piotra Pawła 11/2. 84223

Zguby

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

UNIEWAŻNIAM
weksel na trzysta złotych podpisem Paulina Jakubiecka ul. Krzywa 2. 23439

UNIEWAŻNIAM
zaginiony dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Lwowa na nazwisko Krokowski Zbigniew 33445

Z J A Z D LEGJONISTÓW



W PROGRAMIE RADJOWYM
5 i 6 SIERPNIA

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Stanisław Starzewski